

Landau-Czajka, Anna

Wszechobecni wrogowie : niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926-1939

Przegląd Historyczny 79/1, 63-92

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANNA LANDAU-CZAJKA

Wszechobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926–1939

WPROWADZENIE

Określenie pojęcia „skrajna prawica nacjonalistyczna” nie jest zadaniem prostym. Ani termin „prawica”, ani „nacjonalizm” nie są jednoznaczne, a to co dla jednego badacza będzie stanowiskiem skrajnym, dla innego bardzo umiarkowanym centrum. Stąd każdy z autorów przyjmuje inną, często przez siebie stworzoną definicję, przy czym każda definicja może być zupełnie sprzeczna z określeniami dotychczas przyjętymi.

Jeśli chodzi o prawicę, to trudno w ogóle o jakąkolwiek precyzyjną definicję. Każdy autor znajduje się tu w sytuacji Kubusia Puchatka patrzącego na swoje łapki: „Wiedział, że jedna z nich jest prawa, i wiedział też, że kiedy się już ustaliło, która z nich jest prawa, to druga była lewa, ale nigdy nie wiedział jak zacząć”. S. K i e n i e w i c z pisze wręcz: „Jedynie precyzyjna definicja prawicy, to że jest to środowisko polityczne, którego przedstawiciele zasiadają w Parlamencie po prawej ręce przewodniczącego”¹. Podobnie wygląda sprawa z definicją nacjonalizmu. I tu, podobnie jak w przypadku prawicy rolę gra fakt, że pojęcie nacjonalizmu jest w dużym stopniu wartościujące. B.S. S c h a f e r twierdzi, że „definicja precyzyjna zawierająca wszystko to, co wchodzi w skład nacjonalizmu i wykluczająca to, co nie ma z nim bezpośredniego związku jest prawdopodobnie niemożliwa”².

Jednak pomimo tych zastrzeżeń wielu autorów zajmuje się problematyką prawicy nacjonalistycznej. Wydaje mi się, że jedyną metodą na określenie, co będzie rozumiane pod pojęciem „skrajna prawica nacjonalistyczna” jest podanie kilku niezbędnych warunków, które są konieczne do zaliczenia danego ugrupowania do tego właśnie kierunku. Byłyby to:

1. Stawianie dobra narodu (np. polskiego) na pierwszym miejscu w hierarchii celów;
2. Negowanie znaczenia jednostki w oderwaniu od narodu;
3. Projekty stworzenia nowej struktury społecznej w formie piramidy;
4. Negowanie znaczenia, a nawet istnienia konfliktów wewnątrz narodu (głównie klasowych);
5. Sprzeciw wobec wszystkich przejawów demokracji parlamentarnej i systemu partyjnego;
6. Gloryfikacja siły i plany stosowania przemocy przy przechodzeniu do nowego ustroju.

W Polsce międzywojennej istniały więc ugrupowania, które można bez wahania zaliczyć do skrajnej prawicy nacjonalistycznej. Należy jednak zdać sobie sprawę, że mimo stosunkowo dużej liczby takich ugrupowań program

¹ List prof. Stefana Kieniewicza do autorki z 4 grudnia 1982.

² B.S. S h a f e r, *Le nationalisme, mythe et réalité*, Paris 1964, s. 9.

ruchu skrajnie nacjonalistycznego nie spotkał się nigdy z masowym odzewem. Organizacje owe były nieliczne i zwykle rozpadały się po bardzo krótkim okresie działalności. To tylko działania, jakie podejmowali nacjonałiści — wydawanie wielu czasopism, broszur, ulotek, tworzenie bojówek — sprawiały wrażenie, że poparcie ruchu było wśród narodu znacznie szersze niż w rzeczywistości.

Ugrupowań skrajnych nacjonalistów można naliczyć około dwudziestu pięciu. Podanie dokładnej liczby jest niemożliwe z powodu ciągłego łączenia i rozpadania się wielu grup. Oczywiście jest więc, że przedstawienie, nawet w skrócie, dziejów i zasadniczej linii programowej tylu stronnictw przekroczyłoby ramy tego artykułu. Ograniczę się więc do wymienienia stronnictw, dat ich powstania, głównych czasopism oraz najważniejszych działaczy³.

Nie zostało uwzględnione największe i najbardziej liczące się stronnictwo nacjonalistyczne — tradycyjna Narodowa Demokracja. Należała ona niewątpliwie do stronnictw nacjonalistycznych, jednak użycie w stosunku do niej określenia „skrajna” byłoby przesadą. Narodowa Demokracja uznawała metody parlamentarne i nie zakładała użycia przemocy w procesie dochodzenia do władzy. Zdecydowałam się jednak, mimo pewnych wątpliwości uwzględnić stronnictwa narodowych monarchistów. Miały one nieco inny niż pozostałe ugrupowania, ale również zdecydowany nacjonalistyczny charakter. Dodatkowo, mimo niespełnienia niektórych warunków (w szczególności czwartego) włączyłam tu wszystkie ugrupowania, które same deklarowały się jako faszystowskie lub narodowo socjalistyczne.

Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski. Wyodrębnił się w kwietniu 1927 r. z OWP, założonego 4 grudnia 1926 przez Romana Dmowskiego. W październiku 1927 r. rząd rozwiązał OWP na terenie Małopolski wschodniej, następnie w dalszych regionach. W 1929 r. działalność ograniczono do środowisk młodzieżowych i robotniczych. W 1931 r. zniesiono autonomię Ruchu Młodych, co nadało całemu OWP charakter RM. Ostateczna delegalizacja nastąpiła 28 marca 1933. Czasopisma: „Szczerbiec”, „Awangarda”, „Młodzi”. Działacze: Z. Stahl, T. Bielecki, J. Zdzitowiecki, K. Hrabyk, J. Jodzewicz, J. Rembieliński.

Związek Młodych Narodowców. Powstał 2 listopada 1932. Lokalna ograniczona województwa pomorskiego i poznańskiego, zastępująca po delegalizacji OWP. Czasopisma: „Akcja Narodowa”, „Awangarda Państwa Narodowego”. Działacze: Z. Stahl, K. Hrabyk, J. Zdzitowiecki, R. Piestrzyński.

Nowy Ruch Narodowy. Powstał w październiku 1934 r. Ideologiem był A. Malatyński. Po dwóch miesiącach przyłączony do ZMN. Czasopismo „Reduta”.

³ Na temat dziejów stronnictw skrajnie nacjonalistycznych ukazało się szereg prac; por. m.in. J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986; Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny*, Warszawa 1985; R. Stańko, *Społeczno-ekonomiczna doktryna Obozu Narodowo-Radykalnego* (praca doktorska w SGPiS), Warszawa 1973; S. Potrzebowski, *Zadruga — Eine völkische Bewegung*, Bonn 1982. Informacje na ten temat znajdują się też w pracach R. Wapińskiego, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Warszawa 1980; J. Holzera, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; J. J. Tereja, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1979; E. D. Wynotajr., *Polish Politics in Transition*, Athens 1974; J. Majchrowskiego, *Silni, zvarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985; tegoż, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich*, Paryż 1984; W. Władyki, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977.

Obóz Narodowo Radykalny. Powstał 14 kwietnia 1934 r. jako secesja młodych działaczy Stronnictwa Narodowego. Jawną działalność prowadził tylko dwa miesiące. Deklarację podpisali W. Dowbor, T. Gluziński, J. Jodzewicz, J. Mosdorf, M. Prószyński, T. Todtleben, W. Zaleski, J. Czerwiński. Po zdelegalizowaniu nastąpił rozłam na: ONR—ABC. (Czasopisma: dziennik „ABC”, „Nowy Ład”, „Sztafeta”; działacze: H. Roszman, W. Zaleski, S. Piasecki, T. Gluziński) i ONR-Falanga — znacznie bardziej radykalny (Czasopisma: „Falanga”, „Ruch Młodych”, „Przełom”; działacze: B. Piasecki, W. Wasiutyński, W. Kwasiebski, A. Reutt, M. Reutt, W. Staniszkis, O. Szpakowski, S. Cieszyński). „Wielka Polska” — czasopismo wydawane przez osoby wywodzące się z ONR, które w 1938 r. odeszły od tej organizacji. Zaproszenia do współpracy otrzymali m.in. T. Bielecki, Al. Bocheński, A. Bocheński, J. Dobraczyński, F. Goetel, K. Hałaburda, B.O. Kopczyński, J. Korolec, W. Kwasiebski, J. Mosdorf, S. Rymar.

Związek Młodej Polski. Powstał w wyniku porozumienia między ONR-Falangą a sanacją w 1937 r. ZMP był w pewnym sensie próbą legalizacji ONR-Falanga. Przywódcą został J. Rutkowski. Czasopisma: „Młoda Polska”, „Akademik”, „Szturmowiec Pracy” („Szturm Pracy”, „Bojownik Pracy”, „Żołnierz Pracy”).

Partia Narodowych Socjalistów. Powstała 20 czerwca 1933. Deklarację programową ogłoszono 15 lipca t.r. Czasopisma: „Narodowy Socjalista”, „Front Narodowego Socjalisty”, „Polska Błyskawica”. Działacze: F. Fijałkiewicz, M. Tomczak, A. Dec.

Związek Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej. Młodzieżowa organizacja PNS. Polska Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza. Data powstania nieznaną. Wkrótce po utworzeniu ugrupowanie to przyłączyło się do PNS. Czasopismo „Świt”.

Stronnictwo Faszystów Polskich. Powstało w lipcu 1926 r. (czasopismo zaczęło wychodzić już w kwietniu). Zaprzeszło działalności we wrześniu 1926 r. Czasopismo „Faszysta Polski”. Działacze S. Starodworski, W. de Vitt, W. Zaremba, R. Boguta-Starzyński.

Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza. Wywodziła się z powstałej w kwietniu 1930 r. Niezależnej Partii Socjalistów. Działalność skupiała się wokół dwóch czasopism: „Jednej Karty” i „Błyskawicy”. Partię rozwiązano 13 czerwca 1934. Działacze: W. Kozielski, J. Graffa, K. Macek.

Związek Faszystów Polskich (I). Powstał w 1926 r. Po miesiącu zmienił nazwę na Związek Lechitów-Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu. Działalność zakończono najprawdopodobniej we wrześniu po wydaniu dwóch numerów pisma „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”.

Związek Faszystów Polskich (II). Powstał w 1926 r. W czerwcu 1929 r. czasopismo ugrupowania drastycznie zmniejsza swoją objętość i prawdopodobnie „Głos Faszystów” przestaje wychodzić pod koniec roku.

Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna. Dokładna data powstania nieznaną. Działała w 1934 r. Czasopismo „Front Narodowo-Socjalistyczny”.

Radykalny Obóz Sarmatów. Powstał w 1936 r.; deklaracja ideowa ukazała się w lipcu t.r., zaś działalność zakończono prawdopodobnie przed styczniem 1937. Czasopismo „Sarmata”.

„Stalowy Miecz” — grupa skupiona wokół czasopisma pod tym tytułem. W marcu 1936 ukazał się pierwszy numer. Działo do 1937 r.

Związek Nacjonalistów Polskich. Powstał w 1926 r. i w tymże roku zakończył działalność. Czasopisma: „Nacjonalista Polski”, „Nacjonalista Mazowiecki”, „Nacjonalista Łódzki”, „Nacjonalista Radomski”. Założyciel: J. Raabe.

Radykalny Ruch Uzdrawienia. Powstał przed 1935 r. Zawieszony w maju 1935 r., w lutym 1937 r. wznowił działalność pod nazwą Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrawienia. Od kwietnia 1938 współpracował z ZMN. Czasopismo „Front Polski Zbudzonej”. Wódz i ideolog — J. Kowal-Lipiński.

Zadruga. Brak dokładnych danych o dacie powstania grupy. Pierwszy numer czasopisma ukazał się w listopadzie 1937. Pierwszy program w pracy głównego ideologa — J. Stachniuka. „Heroiczna wspólnota narodu”. Za najbliższych sojuszników uważano ONR-Falangę. Czasopismo „Zadruga”.

Monarchistyczna Organizacja Wszecstanowa. Działała od stycznia 1926 r., początkowo pod nazwą Monarchistyczna Organizacja Włociańska. Czasopismo „Głos Monarchy”. Przywódca — A. Ćwiakowski. Organizacja Monarchistyczna powstała w maju 1925 r. i Organizacja Monarchistów Polskich, połączona w lutym 1926 r. w Zjednoczenie Monarchistów Polskich. Rozwiązane w sierpniu 1926 r., kiedy reaktywowano Organizację Monarchistyczną. Czasopismo „Polak Monarchista”. Działacze: M. Obiezierski, W. Dobecki.

Stronnictwo Narodowych Monarchistów. Powstało w 1938 r. W lipcu 1938 r. opublikowano „Program Narodowych Monarchistów «Bóg, Naród i Król»”. Czasopismo „Monarchia Narodowa”. Działacze: W. Tyszkiewicz, J. Kamiński, B. Kwella, W. Korab-Lamparski, E. Krzywda-Łoziński, E. Saryusz-Stokowski.

W artykule opierałam się na czasopiśmie i broszurach programowych omawianych stronnictw. Wszystkie artykuły drukowane w czasopiśmie danego ugrupowania, niezależnie od ich autorstwa, traktowałam jako wyraz poglądów stronnictwa (chyba, że wyraźnie zaznaczono, że jest inaczej). Było to konieczne, przede wszystkim z powodu trudności w ustaleniu autorów (bardzo wiele artykułów było nie podpisanych) oraz z powodu ciągłego przechodzenia nacjonalistów z jednych stronnictw do drugich.

Oprócz trudności definicyjnych należałoby wyjaśnić na wstępie jeszcze jedną kwestię. Artykuł ten nie jest opracowaniem ściśle historycznym, choć opiera się na materiałach historycznych. Jest raczej próbą przedstawienia wycinka ideologii prawicy nacjonalistycznej w sposób całościowy, tak jak czynią to niektóre opracowania dotyczące faszyzmu. Chodzi tu o prezentację pewnego typu rozumowania w sposób statyczny, tak jakby nie istniał zasadniczy podział na organizacje, podobnie jak niektórzy historycy i socjologowie starają się stworzyć spójną koncepcję faszyzmu, bardziej podkreślając podobieństwa między narodowymi faszyzmami niż różnice.

ZYDZI

Dla istnienia ideologii skrajnej prawicy nacjonalistycznej konieczne było stworzenie pojęcia wszechobecnego wroga (zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego), wroga o niemal nieograniczonych możliwościach działania, dostatecznie tajemniczego, by nie można go było łatwo zidentyfikować i dostatecznie znanego, aby łatwo można było przekonać społeczeństwo o jego obecności i

złych zamiarach. Takim wrogiem dla nacjonalistów⁴ stali się przede wszystkim Żydzi.

Wydaje się błędem rozpatrywanie problemu żydowskiego w oczach nacjonalistów na równi z kwestią innych mniejszości narodowych. Były to dla prawicy nacjonalistycznej zupełnie różne problemy. Kwestie mniejszości narodowych traktowane są jako sprawa istotna, ale drugorzędna. Nacjonaści odnoszą się do niej tak jak inne kierunki polityczne — dyskutują na temat asymilacji, polonizacji, szkolnictwa, terytorium itp. Natomiast kwestia żydowska jest centralną sprawą programu. Żydzi traktowani są nie jako typowa mniejszość narodowa, ale jako wróg wewnętrzny, na równi z komunistami, masonerią, wielkim kapitałem i innymi organizacjami międzynarodowymi. Walka z wrogiem wewnętrznym jest najważniejszym warunkiem przetrwania narodu.

Istnienie tej koncepcji było konieczne, ponieważ wróg spełniał wobec społeczeństwa rolę mobilizującą. Dla nacjonalistów, chcących stworzyć społeczeństwo na wzór armii, niezbędny był przeciwnik, z którym można było walczyć. Naród musiał zrozumieć konieczność wyrzeczeń, stałej gotowości bojowej, podporządkowania jednostki interesom narodu. Było to możliwe tylko w sztucznie stworzonym stanie permanentnej wojny wewnętrznej, jaką naród polski miał toczyć ze swym wrogiem, jak stwierdzono, czwartym zaborcą — Żydami.

Ponadto, koncepcja wroga działająca na wyobraźnię zwolenników nacjonalizmu zacierała pewne braki w tworzeniu programów pozytywnych. Prawica nacjonalistyczna tłumaczyła, że pierwszym zadaniem jest zwalczenie przeciwnika, a dopiero potem można będzie stworzyć konkretne projekty ustrojowe.

W wielu przypadkach (np. w sferze nauki i kultury) usunięcie Żydów było uznawane za jedyne rozwiązanie. Przypisywanie wszelkiej winy wrogom Polski upraszczało skomplikowane zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne. W dodatku Żydzi byli wrogiem, którego praktycznie nie można było zniszczyć. Zagrożenie żydowskie mogło więc służyć jako argument mobilizujący siły narodu polskiego przez wiele lat.

Niechęć, a zwykle wrogość wobec Żydów, postulaty ograniczenia ich wpływów w państwie lub wręcz fizycznego usunięcia łączyły całą bez wyjątku skrajną prawicę nacjonalistyczną. Oczywiście także niektóre ugrupowania spoza kręgu nacjonalistów reprezentowały nastawienie antysemityczne. Nigdzie jednak kwestia ta nie pojawia się tak ostro, nigdzie też nie występuje charakterystyczne dla nacjonalistów, stałe odwoływanie się do kwestii żydowskiej niezależnie od zasadniczego tematu rozważań.

Centralne hasło myśli nacjonalistycznej to stwierdzenie, że Żydzi są głównymi wrogami Polski. Możemy spotkać je niezwykle często na łamach prasy nacjonalistycznej. „Największymi naszymi wrogami są Żydzi”⁵ — stwierdzał publicysta „Młodego Rozwojowca”. W „Wielkiej Polsce” dużymi literami poprzez dwie strony biegło hasło „Popieranie Żydów lub współpraca z nimi jest zdradą narodową”⁶. Autor artykułów we „Froncie Narodowego Socjalisty”

⁴ Wobec faktu, że określenie „skrajna prawica nacjonalistyczna” jest długie i niezręczne, w pracy zamiennie będą posługiwała się w odniesieniu do tych grup określeniami „nacjonaści”, „prawica nacjonalistyczna”, „prawica narodowa”, „narodowcy”.

⁵ J.Z., *Idziemy do Ciebie—Młodzieży!*, „Młody Rozwojowiec”, kwiecień 1928 nr 2, s. 6.

⁶ „Wielka Polska” nr 3 z 12 marca 1934, s. 2 n.

pisał: „uważamy żywoł żydowski w Polsce za obcy, szkodliwy i wrogi czynnik w życiu naszego narodu”⁷. A. Wierny w pracy poświęconej Dmowskiemu przestrzegał, że „Niepodległość Polski jest niepełna, dopóki nie osiągnęliśmy niepodległości wewnętrznej: od Żydów”⁸.

Nacjonaliści uznali współżycie Polaków i Żydów na jednym terytorium za całkowicie niemożliwe. Niektórzy z autorów argumentowali, że Żydzi jako odrębna rasa nigdy nie znajdują wspólnego języka z żadnym narodem, na terytorium którego mieszkają. Ci, którzy posługiwali się pojęciem rasy najostreż podkreślali konieczność oddzielenia Żydów od społeczeństwa polskiego. Uważano, że w przeciwnym wypadku dochodzi do niebezpiecznego zmieszania ras, co może doprowadzić do wyniszczenia rasy aryjskiej. Publicysta czasopisma „Stalowy Miecz” formułował to tak: „Jak wszyscy w naturze i rasa aryjska posiada swego naturalnego wroga, a tym jest rasa żydowska, najwięcej materialistyczna, najmniej wartościowa ze wszystkich ras całego świata. Rasa żydowska, jak bakterie najgroźniejszej choroby, nieustannie dąży do zniweczenia rasy aryjskiej. Jest to jej naturalne zadanie, którego nie może zaniechać pod groźbą własnej śmierci. Zniszczenie rasy aryjskiej — oto cel żydostwa”⁹. Przyjmując taki punkt widzenia trzeba było zgodzić się, że wszelka zgoda pomiędzy Polakami a Żydami jest niemożliwa. Te dwa społeczeństwa należało separować. Nacjonaliści uznawali, że człowiek, który urodził się w rodzinie żydowskiej nie może stać się nigdy członkiem żadnego innego społeczeństwa, mimo przyjęcia języka, obyczajów czy religii. Musiały się w nim odezwać wcześniej czy później związki krwi. Zwięźle wyraził to „Front Polski Zbudzonej”: „Wiele racji mają hitlerowcy, którzy badają, czy nowowstępujący członek nie ma w sobie przypadkiem krwi żydowskiej. Bo — nie będzie szczenię żrebięciem, chociaż się w stajni urodzi”¹⁰. Antysemityzm powinien więc mieć nie tyle podstawy religijne, społeczne czy gospodarcze, ale stać na gruncie rasowym. „Widzimy więc jak słuszne jest stanowisko młodzieży narodowej, która domaga się postawienia kwestii żydowskiej nie na płaszczyźnie zmiany narodowości czy wyznania, lecz na płaszczyźnie rasy”¹¹ — czytamy w czasopiśmie „Awangarda”.

Żydów należało zatem zwalczać jako obcą i wrogą rasę. Powstawał jednak problem, kto powinien być uznany z punktu widzenia rasowego za Żyda. W niektórych przypadkach sprawa była oczywista. Żydami byli wszyscy wyznający religię mojżeszową i deklarujący narodowość żydowską. Nacjonaliści uznawali też bez wahania za Żydów deklarujących narodowość polską, ale wyznających religię mojżeszową i wywodzących się z rodzin żydowskich. Problem powstawał gdy szło o osoby pochodzenia żydowskiego, które same (lub ich rodzice czy dziadkowie) przyjęły chrzest oraz o potomków małżeństw mieszanych.

Nacjonaliści, którzy stali na stanowisku odrębności rasowej Żydów, zgodzali się z twierdzeniem, że chrzest nie zmienia nic w sytuacji Żyda. W „Głosie Monarchy” pisano: „Przechrzczenie Żyda nie ma żadnego znaczenia z punktu

⁷ W. Nałęcz, *Ani hitleryzm — ani faszyzm*, „Front Narodowego Socjalisty” nr 1 z 8–15 stycznia 1934.

⁸ A. Wierny, *Na szlakach dziejowych Romana Dmowskiego*, Piotrków Trybunalski 1939, s. 130.

⁹ *Odnova rasy. Opierajmy się wpływowi żydowskiemu*, „Stalowy Miecz” nr 3 z 15 kwietnia 1936, s. 5.

¹⁰ *Ciekawe przejście na judaizm*, „Front Polski Zbudzonej” nr 3 z 20 stycznia 1935, s. 1.

¹¹ *Przyczynki do problemu „asymilacji”*, „Awangarda” nr 1 z marca 1928, s. 17.

widzenia narodowego i politycznego — —. Potępic należy infiltrowanie się choć z jak najszczerszymi chęciami asymilacyjnymi Żydów do społeczeństw aryjskich, gdyż Żydzi i to przede wszystkim wychrzczeni są i zawsze pozostają drożdżami zatrucia i przewrotu¹². „Monarchia Narodowa” zamieszczała podobne uwagi: „Chrzest narodowości Żyda nie zmienia. Żyd chrzczony — — pozostaje nadal Żydem stając się tylko chrześcijaninem; narodowości bądź rasy nie tworzy religia, ale krew — — Żyda chrzczonego społeczeństwo polskie będzie traktowało jak tego normalnego, bo Żyda ocenia według kryteriów rasowych, a nie wyznaniowych”¹³. Publicysta „Zadruży” twierdził: „Masa biologiczna, jako żywy organizm nie znosi w swoim wnętrzu organizmów obcych pod jakąkolwiek postacią. Nie ma dla niej różnicy między Żydem ochrzczonego czy nobilitowanym, lub też nie; jest tylko krew semicka i kosmopolityczny typ duchowy. To i tylko to jest ważne i decyduje o wartości antysemityzmu w znaczeniu narodowym, nacjonalistycznym”¹⁴.

Trudniejszy problem powstawał, gdy chodziło o ludzi z małżeństw mieszanych. Należało traktować ich, według prawicy nacjonalistycznej, co najmniej z pewną ostrożnością i badać czy nie utrzymują kontaktów z rdzennymi Żydami. Bardzo podkreślano kwestię dziedziczności. Występowano przeciw mieszaniu ras, argumentując czasem, że rasa żydowska jako starsza może stłumić pierwiastki wniesione przez rasy młodsze — takie jak słowiańskie. Publicysta „Wielkiej Polski” tak tłumaczył to zjawisko „Żydzi — bez względu na ich wyznanie — pozostają Żydami, jeśli chodzi o ich cechy duchowe i fizyczne. Rola dziedziczności jest tu niezmiernie silna; o ile np. potomstwo rasy aryjskiej może w danym środowisku narodowym ulec szybkiej i gruntownej asymilacji, o tyle niewielka nawet domieszka krwi żydowskiej wywiera ogromny wpływ na wygląd fizyczny i psychikę potomstwa — często przez długi szereg pokoleń — —. Fakt ten tłumaczy się zarówno dawnością rasy żydowskiej jak i ścisłą ekskluzywnością Żydów w ciągu długich wieków, dzięki czemu pierwiastki dziedziczne w ich krwi nabrały szczególnej siły i zdolności utrwalania się w potomstwie”¹⁵.

Uznawano, że nawet drobna domieszka krwi żydowskiej powodowała, że jednostka nie była już wolna od przywar tego narodu. Żydowscy przodkowie wpływali na zachowanie się i mentalność nawet bardzo odległych pokoleń. Ksiądz J. Prądzyński w „Wielkiej Polsce” zalecał: „Rodziny polskie, już niestety skażone domieszką krwi żydowskiej, niech izolują się od dalszego jej dopływu, pomnąc, że kilkunastu pokoleń potrzeba na oczyszczenie się z przymieszki”¹⁶. A jak zaznaczał T. Dworak w „Szczerbcu” „Polak zatruty paroma kroplami krwi Żyda czy Żydówki — najczęściej rozłazi się moralnie i daje przykład zepsucia”¹⁷.

Wychodząc z tych założeń, część publicystów nacjonalistycznych badała pochodzenie bardziej znanych uczestników życia politycznego i kulturalnego. Osobom, u których odkryto przodków pochodzenia żydowskiego, odmawiano prawa do wpływu na życie społeczeństwa polskiego. Dochodzono czasem do

¹² *Żyd pisze historię*, „Głos Monarchy” nr 5 z sierpnia 1936, s. 7 n.

¹³ Wik ing, *O chrztach Żydów*, „Monarchia Narodowa” nr 2 z 15 lutego 1939, s. 5.

¹⁴ L. Z a s a d a, *O Żydach*, „Zadruży” nr 6–7 z czerwca-lipca 1938, s. 6.

¹⁵ *Jak rozwiązać kwestię żydowską w Polsce*, „Wielka Polska” nr 4 z 27 stycznia 1935, s. 2.

¹⁶ J. Prądzyński, *Wysiedlenie Żydów twardą koniecznością*, „Wielka Polska” nr 42 z 20 stycznia 1935, s. 1.

¹⁷ T D w o r a k, *Tradycje rycerskie i żydowskie*, „Szczerbiec” nr 30 z 10 grudnia 1931, s. 5.

bardzo daleko idących wniosków. Na przykład publicysta „Zadrugi” dowodził, że cały romantyzm i mesjanizm był dziełem Żydów. „Jakichż ideałów mógł być piewą Adam Myckiewicz [sic!], mieszaniec polsko-żydowski, co mówił o sobie: «jestem pół lechitą, pół semitą i z tego jestem dumny». Teraz staje się jasne, dlaczego «Księgi Pielgrzymstwa» tak bardzo przypominają twórczość proroka Jeremiasza, płaczącego nad zburzeniem Jerozolimy. Na co innego, jak tylko cierpiętnictwo, filozofię biadolonia, stać było «wieszczą» z Nowogródka skoro odziedziczone z krwią, a spotęgowane w atmosferze współczesnej «polskości» dyspozycje duchowe *via* Rzym wprost z Judei wiodły”¹⁸.

Nawet jednak w kręgach skrajnej prawicy nacjonalistycznej argumenty powołujące się na odrębność rasową Żydów nie były zbyt częste. Znacznie powszechniej dowodzono, że Żydzi są odrębni nie tyle rasowo, ile psychicznie. Stanowili oni, zdaniem nacjonalistów, inny, znacznie gorszy od pozostałych narodów, odłam ludzkości. Żydów nie traktowano jako równego sobie przeciwnika. Twierdzono, że są oni może nawet silniejsi, ale mniej wartościowi od narodów tak zwanych „osiadłych”. „Front Polski Zbudzonej” stwierdzał wobec tego: „My Żydów nie nienawidzimy, gdyż nienawidzić można tylko równego sobie i silniejszego. My się Żydami brzydzimy, jak się brzydzimy szczurami i robactwem”¹⁹.

Żydzi, jak dowodzono, są społeczeństwem kierującym się etyką nie do przyjęcia, nakazującą nienawiść do wszystkiego prócz swych współbraci. Tę winę nacjonaści przypisywali Talmudowi. Tylko wykorzenie Talmudu z umysłowości żydowskiej mogłoby więc zmienić etykę żydowską na taką, która wyszkalaby aprobatę narodów chrześcijańskich. Pozwoliliby to choć w części uszlachetnić Żydów. W obecnej jednak sytuacji Żydzi byli dla nacjonalistów grupą obcą i wstrętną. „Żydy, obca, wstrętna rasa, wroga etyka i moralność talmudu, nakazująca im niszczyć i krzywdzić «goja» wszelkim sposobem co jest zasługą dla nich. Etyka talmudu to najobłudniejsza dwulicowość — inna miara dla swoich — inna dla drugich”²⁰ — tak charakteryzował Żydów W. Fusek w „Wielkiej Polsce”. „Nasuwa się pytanie, dlaczego Żydzi są tak znienawidzeni przez wszystkie narody — —. Źródło tego leży w samej ich psychice, w zdeprawowaniu jakie im daje talmud, który śmiało można nazwać zbiorem zabobonów, wpajających w duszę Żyda nienawiść do wszystkiego co nieżydowskie, co nakazuje żyć nieuczciwie w stosunku do nieżydów”²¹ pisał publicysta „Młodego Rozwojowca”.

Żydzi powinni być przedmiotem nienawiści także dlatego, że ich przodkowie ukrzyżowali Chrystusa. Żaden chrześcijanin nie może więc mieć do nich zaufania. Żydzi to przecież „Ci, którzy widząc oczyma przodków największy cud Chrystusowego zwycięstwa życia nad śmiercią, nie zawołali «Alleluja», lecz sprzęgli się ze złem, brzydotą i śmiercią i z tym jadem poszli w diasporze na podbój wiodących ku dobru i doskonałości dziejowych dróg ludzkości”²² — podkreślał publicysta „Narodowca”. Żydzi byli więc wrogiem nie aktualnym, lecz odwiecznym i ten stan rzeczy nie mógł ulec zmianie.

¹⁸ M. Nowica, *O przelom w literaturze*, „Zadruga” nr 1 ze stycznia 1939, s. 11.

¹⁹ *Czym jest faszyzm*, „Front Polski Zbudzonej”, nr 12 z 16–30 kwietnia 1934, s. 2 n.

²⁰ W. Fusek, *Na żydowskim chlebie*, „Wielka Polska” nr 3 z 26 stycznia 1939, s. 3.

²¹ J.Z., *Dusza żydowska*, „Młody Rozwojowiec” nr 3 z maja 1928, s. 16.

²² *Na Zmartwychwstanie*, „Narodowiec” nr 16 z 17 kwietnia 1938, s. 1.

Jako gorszy gatunek ludzki Żydzi zasługiwali na odpowiednie do swej wartości traktowanie. Niektórzy nacjonaści uznawali tę mniejszą wartość za rzecz oczywistą, inni starali się ją w różnorodny sposób udowodnić. Z. Łuczycycki twierdził, że Żydzi nie są nawet narodem, ale tylko „pomnikiem gniewu bożego”²³. S. Szukalski pisał „Żydzi są rzeczywiście wybranym narodem, takim doskonałym wyrodkiem z całej szarańczy pasożytniczych Negro-semitów”²⁴.

Oprócz wypowiedzi odwołujących się głównie do uczucia czytelnika i mających za zadanie nie tyle przekonanie, co wytwarzanie automatycznej niechęci do Żydów, znajdujemy też bardziej rzeczowe uzasadnienia. Prawica nacjonalistyczna stawiała Żydom szereg zarzutów dotyczących różnorodnych dziedzin życia chcąc w ten sposób udowodnić całkowitą niemożność koegzystencji z nimi w jednym państwie. Jednym z najważniejszych oskarżeń była niechęć lub obojętność Żydów na losy państwa i narodu polskiego lub wręcz działanie na jego szkodę. Dowodzono, że Żydzi starają się zdobyć jak największy wpływ na losy Polski, aby wykorzystać kraj dla własnych celów. Walka z Żydami byłaby więc walką z obcą przemocą, o państwo dla siebie²⁵.

Żydzi, jak twierdzono, obrali sobie terytorium Polski na główną siedzibę, „drugą Palestynę”. Swój zamiar próbowali przeprowadzić poprzez demoralizację narodu polskiego i uczynienie z Polaków narzędzia w rękach żydowskich. Taka sytuacja wymagała reakcji i pozbycia się „wewnętrznego okupanta”. Antysemityzm urastał do rangi cnoty narodowej. W artykule „Dlaczego jestem antysemitą” autor „Przełomu” tak odpowiada na to pytanie: „Jestem antysemitą, bo jako prawy spadkobierca Wielkiej Polski Chrobrych, Żółkiewskich i Sobieskich nie mogę pozwolić, by pasożyt żydowski toczył organizm państwowy, niszczył więzy narodowe i plugawił najświętsze uczucia Polaka — Jestem antysemitą, bo nie mogę pozwolić, by na prawiecznej ziemi polskiej tuczył się pasożyt semicki, a prawowity gospodarz, zamieniony w niewolnika ginął z głodu. Niech więc walka z żydostwem będzie świętym obowiązkiem nas młodych, zjednoczonych w obozie narodowym, a entuzjazm, energia i wytrwała praca nad odżydzeniem Polski naprawi błędy ojców naszych”²⁶.

Za antysemityzm odpowiedzialni byli sami Żydzi, którzy wszędzie gdzie przebywają starają się zdobyć przewagę i osiągnąć jak największe korzyści materialne. J. Bartoszewicz w „Młodym Narodowcu” pisał: „Przyczyny zatem antysemityzmu szukać należy nie w charakterze narodu i społeczeństwa, w którym się ruch antyżydowski rozwija, nie w rasowym przeciwieństwie lub nietolerancyjnej polityce danego państwa, lecz w charakterze samego żydostwa, w jego celowej niechęci do asymilacji i w jego organizacji, dążącej do panowania nad światem, po zdemoralizowaniu, osłabieniu ekonomicznym i rozbiciu społecznym narodów i państw nieżydowskich. Antysemityzm jest zatem naturalnym odruchem żywego i dbałego o swój byt i rozwój społeczeństwa przeciwko destrukcyjnym wpływom coraz bardziej panoszącego się żydostwa”²⁷. Inni

²³ Z. Łuczycycki, *Dwa ważne czyny w dziele odżydzenia Polski*, b.m. w.

²⁴ Stach z Warty Szukalski, *Slawinizm Sjonizmu a nasze Żydzieje*, „Zadruga” nr 4 z kwietnia 1934, s. 6.

²⁵ W. Rościszewski, *Kwestia żydowska*, „Falanga” nr 1 z 15 lipca 1936, s. 3.

²⁶ *Dlaczego jestem antysemitą*, „Przełom-jednodniówka”, listopad 1937, s. 4 n.

²⁷ J. Bartoszewicz, *Słownik polityczny. Antysemityzm*, „Młody Narodowiec” nr 7 z lipca 1931, s. 13.

autorzy uważali jednak, że za niebezpieczny dla Polski wpływ ludności żydowskiej nie można nikogo winić. Jest oczywiste, że wszystkie narody, a zatem i żydowski, dążą do uzyskania optymalnych warunków. Problem leży więc nie w doszukiwaniu się winy, ale w obiektywnej sprzeczności interesów dwóch narodów zamieszkujących to samo terytorium. Polacy chcąc osiągnąć swoje cele muszą bezwzględnie zwalczyć naród żydowski²⁸. Fakt, że instynkty narodowe żydowskie były zawsze przeciwstawiane instynktom narodowym polskim należało wpajać dzieciom już w szkołach, od najmłodszych lat²⁹. Nie może istnieć żaden kompromis pomiędzy celami narodu polskiego i żydowskiego, także w przyszłości nie będzie on nigdy możliwy. „Rasowy charakter Żydów, ich tradycja i warunki życia wśród narodów osiadłych są takie, że mogą być oni tylko albo obcymi koczownikami danego kraju, albo jego tyranami”³⁰ — twierdził Z. Wojciechowski.

Już samo istnienie masy żydowskiej stało na przeszkodzie organizowaniu się narodu polskiego we własnym państwie³¹. W samej naturze Żydów leży antypaństwowość, o czym świadczy cała ich historia — dzieje wędrówek po różnych krajach³².

Oprócz tych nader ogólnikowych zarzutów stawiano Żydom także bardziej sprecyzowane, dotyczące konkretnego działania na szkodę państwa polskiego. Wszystkie ugrupowania były niemal jednomyślne, że to „zażydzenie” przyczyniło się do upadku Rzeczypospolitej i rozbiorów. W interesie Żydów leżało bowiem jak największe osłabienie państwa polskiego i wobec tego byli przeciwni jej niepodległości. W czasie walk o wyzolenie nie tylko nie pomagali Polakom, ale działali na rzecz obcych mocarstw. Na Kongresie Wersalskim dokładali wszelkich starań, aby pozbawić Polskę Śląska, Pomorza i Gdańska. Oczerniali Polskę za granicą³³. Niektórzy uważali, że najbardziej niechlubną rolę odegrali Żydzi w czasie wojny polsko-radzieckiej. Jak pisali powszechnie nacjonaści, stali oni wtedy po stronie Rosjan, byli szpiegami i agentami bolszewickimi. Żydzi mieszkający na terenach Rosji Radzieckiej byli istotnym czynnikiem, który spowodował agresję radziecką na Polskę³⁴. Nacjonaści utrzymywali, że nastąpiło między Żydami porozumienie, aby walczyć z Polską dla uzyskania przez ludność żydowską jak największych praw; że będą źle o niej pisać, tak aby w rezultacie władza przypadła ludziom jak najprzychylniej nastawionym do Żydów; że użyją wszelkich wpływów, aby polski pieniądz tracił na wartości na rynku światowym i że będą szerzyć w kraju komunizm³⁵. Oskarżano Żydów o osłabianie potęgi militarnej Polski, czego najlepszym dowodem było rzekomo to, że najmniej wpłacili na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Trudno się temu dziwić, dodawali nacjonaści, bowiem dotychczas bogacili się na każdej klęsce powstań polskich, zajmując opuszczone przez Polaków miejsca³⁶.

²⁸ S.Kopeć, *Zagadnienie żydowskie*, „Polska Narodowa” nr 9 z 12 lipca 1936, s. 1.

²⁹ Z.Wojciechowski, *Z zagadnień polityki szkolnej. Wychowanie światopoglądowe młodzieży w szkole średniej*, „Awangarda Państwa Narodowego” nr 6 z czerwca 1937, s. 189–207.

³⁰ *Sprawa żydowska*, „Szczerbiec” nr 1 z 10 stycznia 1930, s. 5.

³¹ Z.Dembiniński, *Sprawa żydowska*, „Czuwamy” nr 29 z 29 lipca 1934, s. 1.

³² *Co mówią czasy minione*, „Błyskawica” nr 4 z 3–10 września 1933, s. 2 n.

³³ *Dlaczego przeciw Żydom*, „Czuwamy” nr 4 z 27 stycznia 1935, s. 2.

³⁴ W.Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, Wilno b.r.w.

³⁵ *Co mówią czasy minione*, *passim*.

³⁶ *Właściwe oblicze żydostwa w Polsce*, „Jutro Polski” nr 19 z 7 maja 1939, s. 6.

Z tych kilku przykładów widać, że zarzuty stawiane Żydom w dziedzinie polityki sprowadzały się do tego, iż Żydzi usiłowali przekształcić Polskę w państwo całkowicie sobie podległe, „Judeopolonię”.

Niemniej istotny był zdaniem skrajnej prawicy stale dokonujący się podbój gospodarczy kraju. Było to najczęściej i najsilniej podkreślane przez narodowców, ponieważ dotyczyło dziedziny życia najlepiej znanej przez ogół obywateli. O ile wpływ Żydów na politykę nie był zauważany przez „szarego człowieka” i dlatego wymagał udokumentowania, o tyle każdy mógł naocznie przekonać się o istnieniu fabryk, sklepów i sklepików należących do Żydów. Walka z politykami mogła być poza zasięgiem możliwości większości Polaków, walka gospodarcza była znacznie łatwiejsza.

W publicystyce nacjonalistów mniej miejsca zajmowała dokumentacja szkód ekonomicznych wyrządzonych przez Żydów społeczeństwu polskiemu, ponieważ autorzy uważali ten fakt za oczywisty. Koncentrowano się raczej na tym jak przeciwdziałać tej sytuacji³⁷.

Wiele miejsca zajmowały proste stwierdzenia, iż Żydzi opanowali przemysł i handel i że to właśnie doprowadziło do stanu niekorzystnego dla Polaków. Uznawano powszechnie, że bez usunięcia Żydów z gospodarki nie można mówić o pełnej niezależności. „Wierzę, że Naród mój uzyska pełną niezawisłość gospodarczą, że wyzwoli się z żydowskiej matni, że będzie gospodarował wyłącznie dla siebie, że Polska będzie tylko dla Polaków”³⁸ — pisała J. Grabowska w „Falandze”. „Własność materialna, polska, wszystkie wartości składające się na podwalinę gospodarczą państwa polskiego przechodzą w obce, wrogie, żydowskie ręce”³⁹ — głosiła „Deklaracja ideowa Młodzieży Rozwojowej”.

Przechodzenie gospodarki w ręce żydowskie nie było uważane za przypadek. Część nacjonalistów oskarżała Żydów o podstępne wykupywanie majątku polskiego⁴⁰. Inni dowodzili, że Żydzi byli w Polsce kupcami i lichwiarzami, ponieważ były to zawody uważane zawsze za niehonorowe. Lichwiarstwo doprowadzało do bogacenia się Żydów kosztem ludności polskiej. Twierdzono też, że wszyscy rzemieślnicy—Żydzi są najgorszymi partaczami⁴¹. Machinacje żydowskie doprowadziły do tego, że dochód Żyda jest dziesięciokrotnie wyższy niż na głowę Polaka⁴².

Prawica narodowa podkreślała, że szczególnie niebezpieczne mogą być konsekwencje społeczne i demograficzne obecności Żydów w Polsce. Żydzi zajmując stanowiska pracy doprowadzili rdzennych Polaków do bezrobocia. Sytuację dodatkowo miało utrudniać to, że Żydzi z racji swych zajęć mieszkali zwykle w miastach. Za jedno z najgroźniejszych zjawisk uważano spowodowanie „niekompletnej” struktury społeczeństwa polskiego poprzez zastąpienie rodzimego mieszczaństwa żydowskim⁴³. Proces zagarniania miast przez Żydów trwa

³⁷ O metodach walki z Żydami, zob. niżej.

³⁸ J. Grabowska, *Wyznanie wiary*, „Falanga” nr 1 z 15 lipca 1936, s. 2.

³⁹ *Deklaracja ideowa Młodzieży Rozwojowej*, „Młody Rozwojowiec” nr 5–6 z sierpnia 1928, s. 25.

⁴⁰ M.in. w cytowanym artykule *Dlaczego przeciw Żydom* autor pisał, że Żydzi włóczą się za komornikami i wykupują za bezcen resztki mienia polskiego.

⁴¹ *Historia i powody powstania Narodowego Socjalizmu i jego istotne cele*, „Ilustrowany Tygodnik Narodowiec” nr 2 z 26 listopada 1933, s. 2 n.

⁴² *Właściwe oblicze żydostwa w Polsce*, „Jutro Polski” nr 14 z 7 maja 1939, s. 6.

⁴³ R. D m o w s k i, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1933.

już od XVII wieku. Nie znajdując pracy w miastach, Polacy musieli iść na służbę u Żydów. W ten sposób ci ostatni zyskiwali wpływ na polskie obyczaje i życie publiczne⁴⁴.

Znalazło się nawet ugrupowanie, które oskarżało Żydów nie tyle o zagarnięcie handlu, ile o jego zorganizowanie. Zło nie leżało w tym, że kupcami nie byli Polacy, ale w samej idei wymiany handlowej. „Wrogiem pracy jest pośrednik handlowy i finansowy. Dążymy do połączenia sił wytwórczych czyli kapitału produkcyjnego i pracy w jedną całość; dla osiągnięcia tego zwalczamy finansjerę, bankierów, giełdjarzy, i kupców. Cały ten świat pośrednictwa jest nam zbyteczny. Jest on z ducha swego obcy nam, ludom osiadłym. Nie wierzymy w polszczenie handlu, gdyż handel z natury swej jest żydowskim zjawiskiem”⁴⁵.

Oprócz polityki i gospodarki trzecią dziedziną, w której Żydzi zagrażali narodowi była według nacjonalistów kultura i oświata: „Przez to, że według obowiązujących praw Żyd jest również Polakiem, obywatelem państwa polskiego, przez to, że stykamy się z nim na każdym terenie życia i że obecnie uważa się, że jest on tam na właściwym miejscu i wpuszcza się go, jak do domu, do naszej literatury i malarstwa, do życia naukowego, gospodarczego, czy jakiegokolwiek dziedziny życia polskiego, przez to nastąpiło pewne zabagnienie, tym bardziej, że Żydzi to rasa nie wnosząca nic prócz rozkładu. Nie ma tu jeszcze stanu zdecydowanie złego, bo polskie aryjskie pierwiastki rasowe są zbyt silne, aby mogły szybko ulec rozkładowemu działaniu wschodniej rasy żydowskiej, ale nastąpiło już pewne zanieczyszczenie, jeśli są tacy, którzy przechrzczonego, czy nawet nieprzechrzczonego Żydka-rymopisa potrafią uważać za polskiego poetę”⁴⁶ — ubolewał J. Gralewski w „Akademiku Polskim”. Niektórzy autorzy uważali nawet, że nie polityka i gospodarka, ale właśnie kultura była tą dziedziną, w której Żydzi stanowili największe zagrożenie dla narodu⁴⁷. Obawiano się, że starsza kultura i literatura żydowska mogą zniszczyć lub wchłonąć polską, pozbawiając naród jednego z podstawowych wyznaczników jego tożsamości⁴⁸. „Oddziaływanie zupełnie odmiennej cywilizacji, obcej i niezrozumiałej kultury żydowskiej wywołuje już przez samo zetknięcie się rozkładający wpływ na duszę polską, niszcząc jej idealizm i zdolność do romantycznych dokonań”⁴⁹ — podkreślał publicysta „Młodej Polski”. Nawet pełni najlepszych chęci Żydzi nie mogli, zdaniem nacjonalistów, tworzyć prawdziwie polskiej kultury. Tylko ten, kto był rdzennym synem polskiej ojczyzny, mógł pisać pięknym językiem. Uważano, że Żydzi nie byli nawet w stanie wyrazić swoich myśli w języku polskim. Lepiej byłoby dla nich tworzyć w języku żydowskim, który odpowiada ich psychice. Od typu umysłowości polskiej Żydzi byli zawsze dalecy⁵⁰.

Równie ważne, jak walka z wpływami żydowskimi w kulturze było dla narodowców przeciwstawienie się przenikaniu Żydów do inteligencji polskiej. Szczególnie często i ostro przejawia się ten problem w licznych, narodowych

⁴⁴ T. Gluziński *Odrodzenie idealizmu politycznego*, Warszawa 1935.

⁴⁵ K-icz, *Bracia szubrawcy*, „Nacjonalista Polski” nr 9 z 12 listopada 1926, s. 2.

⁴⁶ J. Gralewski, *Przyczyny kryzysu polskiej sztuki*, „Akademik Polski” nr 9 z listopada 1931, s. 7.

⁴⁷ M.in. K. Hrabek, *Nowe drogi w polityce narodowej*, Lwów 1934.

⁴⁸ J. Mosdorf, *Akademik i polityka*, Warszawa 1926.

⁴⁹ *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce*, „Młoda Polska” nr 2 z 2 września 1937, s. 15 n.

⁵⁰ *O przyszłość naszej twórczości duchowej*, „Awangarda” nr 9 z września 1929, s. 147–177.

czasopismach młodzieży akademickiej. Tak wiele miejsca poświęcano mu również dlatego, że publicyści narodowi czuli się zagrożeni — byli to zwykle ludzie młodzi, studenci lub niedawni absolwenci wyższych uczelni.

Twierdzono, że Polska to jedyny kraj, który pozwala, by czwarta część jego wysiłków zmierzających do wytworzenia inteligencji szła na tworzenie obcego nowotworu⁵¹. Postulowano jak najszybszy spadek odsetka osób pochodzenia żydowskiego wśród przedstawicieli zawodów inteligenckich. Wzywano aby nie dopuszczać, by istniały pewne profesje (jak prawo czy medycyna), gdzie więcej Żydów niż Polaków kończyło studia i podejmowało praktykę. Żydzi, którzy już studiują, powinni zostać jak najściślej odizolowani od studentów — nie-Żydów, aby ci ostatni nie byli narażeni na ich wpływy. „Ghetto na wyższych uczelniach to tylko pierwszy zwyczajny krok młodego pokolenia w walce z żydostwem — — dążymy do tego, aby tak własność ziemską jak i handel był tylko w polskim ręku, a w polskiej uczelni nie było Żydów”⁵² — pisał anonimowy autor w „Akademiku”. Żydzi w każdym razie powinni być całkowicie wyłączeni z życia akademickiego. W związku z inauguracją roku „Akademik Polski” ubolewał: „W pięknej i ciekawej tej uroczystości zaznaczył się jednak niemily zgrzyt: oto do asysty sztandarowej dopuszczono żydowską korporację. Wywołało to zdumienie i oburzenie zaskoczonej młodzieży polskiej, która ze względu na powagę obchodu nie mogła zareagować w sposób należyty. Na przyszłość jednak Żydzi nie wejdą do auli ze sztandarem”⁵³. Należało też usunąć Żydów z organizacji studenckich. „Koło Prawników przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na walnym zebraniu powzięło uchwałę wykluczającą ze swego grona studentów Żydów bez względu na wyznanie. Uchwała ta wywołała ogromne wzburzenie wśród sfer żydowskich i stronnictw lewicowych oraz sanacyjnych, natomiast ogół młodzieży narodowej przyjął ją ze szczerym zadowoleniem”⁵⁴ — podawał z satysfakcją „Akademik Polski”.

Według nacjonalistów Żydzi byli groźni także w innych dziedzinach. Ich moralność stała w sprzeczności z moralnością, na której powinno opierać się chrześcijańskie państwo i katolicki naród. „Jednym z powodów, dla których stoimy na stanowisku, że koniecznym jest wyrugowanie wpływów żydowskich z Polski, jest niezbity fakt, że żydostwo stanowi uosobienie zepsucia i gangreny moralnej”⁵⁵ — czytamy w „Młodym Rozwojowcu”. Nawet te przejawy mody, które nie spotkały się z uznaniem publicyści zostały uznane za niezbity dowód wpływów żydowskich. „Panienska, świecąca gołym ciałem na ulicy, podstrzyżona, wykarminowana, tańcząca charlestona — to ofiara wpływów żydowskich. Młody człowiek — pijący wódkę, odwiedzający dancingi nocne, wstydzący się uchylić czapki przed kościołem, bluzgający w lewo i w prawo kłótwami, rozleniwiony, uganiający się tylko za uciechami — to znowu druga ofiara wpływu żydowskiego itd. itd.”⁵⁶. Mówiono czytelnikom, że Żydzi niegdys

⁵¹ W.J. Was i u t y ń s k i, *Ćwierć*, „Akademik Polski” nr 5 z października 1929, s. 4.

⁵² *Ghetto — to tylko pierwszy etap*, „Akademik” nr 2 z 16 stycznia 1938, s. 4.

⁵³ *Niemily zgrzyt*, „Akademik Polski” nr 6 z grudnia 1929, s. 1.

⁵⁴ *O polskość kół naukowych*, „Akademik Polski” z 20 marca 1928, s. 1.

⁵⁵ *Siedemnaście „szajec” wytrawnym szantażystą*, „Młody Rozwojowiec” nr 1 z marca 1928, s. 3.

⁵⁶ *Walka z żydostwem*, tamże, nr 4–5 z sierpnia 1928, s. 26.

handlowali ludźmi, a teraz praktykują handel kobietami, wywożąc je do domów publicznych⁵⁷.

Przeciwnicy reformy rolnej oskarżali Żydów o jej wprowadzenie⁵⁸. Innymi słowy można powiedzieć, że te elementy życia społecznego, które dany publicysta uważał za szkodliwe z punktu widzenia rozwoju narodu, były przypisywane wpływom żydowskim. Oprócz stworzenia masonerii, szerzenia komunizmu, idei liberalizmu i protestantyzmu, oskarżano Żydów o stworzenie kapitalizmu w obecnym jego kształcie, przynależność do podstępного związku esperantystów, rozbijanie rodziny i popieranie walki klas. Trzeba przy tym pamiętać, że wpływy żydowskie sięgały według nacjonalistów niemal wszędzie, dzięki międzynarodowemu spiskowi żydowskiemu. To rozumowanie najlepiej odzwierciedla cytat z „Polski Narodowej”: „Młodzieży Polska! Pamiętaj: Żyd to twój wróg! I ten mały, biedny w nędznym sklepiku za ladą stojący, którego znasz i o którym wiesz, że nic złego nie zrobił i sam głodem przymiera. I on jest wrogiem Twojego Kraju, bo za nim stoi całe światowe żydostwo — polip wysysający krew twojego Narodu, — ten biedny Żydek to jedna z milionów macek polipa”⁵⁹.

POD HASLEM ODŻYDZENIA POLSKI

Postulat uwolnienia Polski od Żydów był dla większości narodowców jednym z naczelných haseł. Tylko bardzo nieliczni zwracali uwagę na nadmierne, w stosunku do rzeczywistego problemu, zainteresowanie kwestią żydowską. Z. Stahl stwierdził, że sprawa żydowska stała się psychozą, bowiem nacjonałiści wszystkie zagadnienia rozpatrują z punktu widzenia antyżydowskiego, a nie polskiego. Ze sprawy ważnej uczyniono jedyną. Kwestia żydowska nie nadaje się w ogóle na centralny ośrodek ideowy wychowania narodowego, ponieważ ma charakter negatywny⁶⁰. Podobnie F. Goetel pisał, że mimo osobistej niechęci do Żydów nie może zgodzić się z tezą o całkowitym nieprzystosowaniu rasy żydowskiej do innych narodów. Byłoby to bowiem tylko potwierdzeniem mitu o wybranym narodzie. Negując jedną kabałę, nie należy wierzyć w drugą. Istnieją dobrzy Europejczycy i Polacy pochodzenia żydowskiego⁶¹. J. Drobnik przestrzegł, że kwestia żydowska, mimo że paląca dla Polaków, nie powinna być połączona z pogardą wobec przeciwnika⁶².

Na ogół jednak uważano, że walka z Żydami we wszystkich dziedzinach życia powinna być bezwzględna i w rezultacie doprowadzić do zminimalizowania ich roli w państwie lub wręcz do usunięcia Żydów z Polski.

Postulaty prawicy nacjonalistycznej dotyczące kwestii żydowskiej zmierzały w pierwszym rzędzie do całkowitego odseparowania społeczności polskiej od

⁵⁷ K r a k s a, *Kwestia żydowska*, „Front Polski Zbudzonej” nr 5 z 1–14 marca 1934, s. 2 n.

⁵⁸ K. S t o j a n o w s k i, *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937. Autor próbował dowieść, że reforma rolna leżała w interesie Żydów, odwlekając ekspansję chłopów do miast; prowadziły ją kręgi uzależnione od Żydów; realizowano ją w krajach Europy Wschodniej, gdzie mieszkało najwięcej Żydów.

⁵⁹ *Młodzieży Polska!*, „Polska Narodowa” nr 32 z 12 września 1937, s. 1.

⁶⁰ Z. S t a h l, *Idea i walka*, Lwów b.r.w.

⁶¹ F. G o e t e l, *Pod znakiem faszysmu*, Warszawa 1939.

⁶² J. D r o b n i k, *Przed startem*, Poznań 1937.

żydowskiej. Żydzi w żadnym wypadku nie powinni mieszać się z Polakami w życiu politycznym, gospodarczym, ani mieć z nimi związków rodzinnych. Na ogół ostatecznym celem miało być całkowite usunięcie Żydów z Polski. Większość autorów zdawała sobie jednak sprawę, że było to utrudnione lub wręcz niemożliwe. Przedstawiano więc rozwiązania uważane za połowiczne lub tymczasowe — do chwili całkowitej emigracji.

Pierwszym etapem na tej drodze miało być pozbawienie Żydów obywatelstwa i praw przysługujących obywatelom polskim. Hasło, że w Polsce obywatelem może być tylko Polak, pojawiało się bardzo często⁶³. Podobne zdanie wyrażali ci, którzy domagali się pozbawienia Żydów praw politycznych — albo na drodze ustawowej, albo poprzez wykluczenie z Organizacji Politycznej Narodu⁶⁴.

Żydzi powinni być także wyodrębnieni pod względem prawnym. Niektórzy postulowali wprowadzenie ustaw antyżydowskich⁶⁵. Inni, wychodząc z założenia o odrębności każdego narodu proponowali wprowadzenie dla Żydów innych praw. „Ustawy dla nich powinny być ani lepsze, ani gorsze, ale inne, bo dostosowane do psychiki żydowskiej⁶⁶ — domagał się publicysta „Falangi”.

Oprócz pozbawienia praw politycznych Żydzi powinni być odsunięci od pełnienia ważnych dla kraju funkcji. „Żydzi w nowym ustroju nie mieliby prawa zajmować stanowisk państwowych, zostaliby usunięci z urzędów, szkół, ciał samorządowych i armii⁶⁷. Pojawiły się projekty, aby zamiast służby wojskowej, każdy Żyd płacił odpowiednią daninę na rzecz armii⁶⁸. Żydzi powinni być także wykluczeni z brania udziału w świętach narodowych, ponieważ ich obecność jest profanacją uroczystości. „Wiemy, że Mazurek Dąbrowskiego w brzmieniu żydowskim budzi niesmak i wstręt. Mimowolnie budzi się w nas protest, iż Żydzi są niegodni, by na równi z nami śpiewać hymn, będący dla nas świętością (dla nich — błagą) i brać udział w uroczystościach państwowych⁶⁹ — pisał Z. Wasilewski w „Wielkiej Polsce”.

Wykluczenie Żydów z dziedziny polityki i administracji było tylko fragmentem całego programu odseparowania społeczności żydowskiej. Dzieci polskie i żydowskie miały być oddzielone od wzajemnych wpływów poprzez stworzenie

⁶³ N. „Żaden Żyd nie może być obywatelem” — St. Kopeć, *Ustrój polityczny państwa narodowego*, „Ruch Młodych” nr 3 z grudnia 1935, s. 22–29; „Obywatelem może zostać jedynie rodak, rodakiem zaś może być tylko Polak czystej krwi aryjsko-słowiańskiej. Żyd nie może być rodakiem” — Narodowo socjalistyczna Partia Robotnicza, „Błyskawica” nr 1 z 13–19 sierpnia 1933, s. 2; „Żydzi, którym wiara uniemożliwia przyswojenie państwowości chrześcijańskiej, nie są obywatelami, mogą żyć w Polsce na prawach cudzoziemców” — *Program Monarchistów Polskich. Nasze Tezy Polityczne*, b.m.r.w.

⁶⁴ M.in. takie zdanie spotykamy w *Zasadach Programu Narodowo-Radykalnego*, Warszawa 1937, w artykułach: *Pozbawić Żydów praw politycznych*, „Narodowiec” nr 2 z 9 maja 1937, s. 5; J. Korolec, *Trzeba usunąć największą przeszkodę!*, „Nowy Ład” nr 4 z grudnia 1935, s. 5 n.

⁶⁵ Wprowadzenie ustaw antyżydowskich była na ogół powiązane z akceptacją takich ustaw w Niemczech faszystowskich. Przykładem może być artykuł J. Białasiewicza, *O ustawy antyżydowskie*, „Młoda Polska” nr 15, listopad-grudzień 1938, s. 17–19.

⁶⁶ *Kiedyś się wstydzili, dzisiaj mówią śmiało*, „Falanga” nr 5 z 10 lutego 1937, s. 3.

⁶⁷ M.in. w artykułach: J. Korolec, op. cit.; *Pozbawić Żydów praw politycznych*, „Narodowiec”, nr 2 z 9 maja 1937, s. 5; *Zaśady programu narodowo-radykalnego*; K. Wierczak, *O co walczyć narodowcy*, Warszawa 1935; M. Rętkowska, *Konsekwentne rozwiązanie sprawy żydowskiej*, „Ruch Młodych”, nr 8 z marca 1936, s. 20–25.

⁶⁸ St. Kopeć, *Zagadnienie żydowskie*, „Polska Narodowa” nr 9 z 12 lipca 1936, s. 1.

⁶⁹ Z. Wasilewski, *Żyd i szabla...*, „Wielka Polska” nr 33 z 7 maja 1934, s. 3.

szkół wyznaniowych. Na wyższych uczelniach, gdzie taki podział był niemożliwy, prawica nacjonalistyczna walczyła w pierwszym rządzie o stworzenie *numerus clausus* (rządziej *numerus nullus*) i o getto ławkowe.

Żydzi powinni zostać też usunięci z kręgów towarzyskich, w których obracali się Polacy, szczególnie ze względu na zły wpływ, który może „zepsuć” przyjaźniących się z nimi członków narodu polskiego. W towarzyskim współżyciu Polaków i Żydów kryło się też niebezpieczeństwo zawierania małżeństw mieszanych, niepożądanych z punktu widzenia narodu. Część autorów — zwykle z kręgów uznających rasową odrębność Żydów — postulowała by w nowym ustroju małżeństwa mieszane były prawnie zakazane, lub też powodowały traktowanie małżonka nie-Żyda, tak jak rdzennych Żydów (pozbawienie praw obywatelskich, odsunięcie od urzędów itp.). „Małżeństwa mieszane są prawnie nieważne, a stosunki płciowe z nie-aryjczykami dla obu stron pociągają wysokie kary kryminalne”⁷⁰ — proponował w „Polsce Narodowej” S. Kopeć. Polak zawierając związek mieszany, według innego projektu, miał tracić prawa obywatelskie⁷¹.

Żydzi powinni być odseparowani we wszystkich istniejących organizacjach i związkach. Najlepsze byłoby również oddzielenie miejsc pracy (Polacy nie powinni pracować w przedsiębiorstwach żydowskich, prawnicy żydowscy powinni zajmować się tylko żydowskimi sprawami, w prasie żydowskiej nie powinni pracować Polacy, w polskiej Żydzi, te żądania jako nierealne pojawiały się stosunkowo rzadko. Jeden z autorów wysunął wniosek o zakazanie Żydom przebywania w górach. „Tatry są pod okupacją Żydów — — Program narodowy będzie musiał uwzględnić jeszcze jeden postulat: Żydów w Parku Narodowym nie będzie!”⁷². Inny autor występował przeciw zawodom sportowym, w których obok Polaków udział biorą Żydzi: „Młodzież polska musi sobie uświadomić, musi zrozumieć, że spotkanie się z Żydem, dawanie mu pola jest poniżeniem dla Polaka, a wywyższeniem dla Żyda. Czy w pojedynku można dać pole przeciwnikowi pozbawionemu honoru, czci, szacunku?”⁷³.

Odseparowanie Żydów przyniosłoby, zdaniem prawicy nacjonalistycznej, bardzo pozytywne zmiany, zarówno w dziedzinie politycznej, gospodarczej, jak i moralnej. Młodzież, jak uważano, stała się już lepsza od pokolenia starszego, bo wychowywała się w separacji od Żydów⁷⁴.

Logiczną konsekwencją dążenia do całkowitego odseparowania Żydów był postulat stworzenia getta⁷⁵. Miał być to etap przejściowy między stanem istniejącym, a całkowitą emigracją Żydów z Polski. Projekty takie pojawiały się jeszcze przed 1933 rokiem. T. Dworak w „Szczerbcu” już w 1931 r. wzywał: „Rycerskie tradycje najmężniejszego okresu dziejów [średniowiecza — A.L.] wzywają nas przynajmniej do zepchnięcia Żydów w ghetto”⁷⁶. Zasadnicza

⁷⁰ St. Kopeć, op. cit.

⁷¹ M. Rzętkowska, op. cit.

⁷² J.B., *W górach polskich nie ma Polaków*, „Wielka Polska” nr 24a z sierpnia 1934, s. 3.

⁷³ K.B., *Precz z zawodami sportowymi z żydostwem*, „Młody Rozwojowiec” nr 4–5, z sierpnia 1928, s. 34.

⁷⁴ J. Mosdorf, *Point de réveries. Precz z żydowskimi marzeniami*, „Sztafeta” nr 3 z 4 listopada 1934, s. 1.

⁷⁵ Ten problem ściśle łączy się ze stosunkiem poszczególnych stronnictw do faszyzmu niemieckiego. Jest to kwestia przekraczająca ramy tego artykułu.

⁷⁶ T. Dworak, *Tradycje rycerskie i żydowskie*, „Szczerbiec” nr 30 z 10 grudnia 1931, s. 5.

większość wypowiedzi pochodziła z końca lat trzydziestych i była wyraźnie inspirowana ideologią hitlerowską. Oto kilka przykładów pochodzących z publikacji różnych ugrupowań: „Żydów trzeba z Polski wyrzucić! A zanim nie opuszczą polskich granic zamknijemy ich do ghetta, z którego nie wolno im będzie wychodzić, aby Polski dalej nie rozkradali i nas nie oszukiwali. Żydzi do ghetta!”⁷⁷ — pisał „Narodowiec”. „Żydostwo będziemy jeszcze przez pewien czas tolerować: zamknijemy jednak Żydów w ghektach, nie dopuścimy, by wpływali na losy Wielkiej Polski”⁷⁸ — twierdził W. G. Jurczak w „Bojowniku Pracy”. „Nasza epoka nosić będzie w historii miano nowego średniowiecza, a średniowiecze było barbarzyńskie tylko dla Żydów, bo zepchnęło ich do ghetta, nie pozwoliło wybranemu narodowi pędzić błogi żywot w diasporze i na pasożytowanie na organizmach narodów rdzennych. — Współczesna doktryna wojującego nacjonalizmu: «Żydów do ghetta!» jest dewizą na wskroś postępową, bo wykwita z ducha naszej epoki”⁷⁹ — dowodził A. Niebieszczański w „Narodowcu”. J. Białasiewicz w „Młodej Polsce” zapewniał: „postulat odebrania praw żydostwu, wtłoczenia go w ghetto ukształtował się w poczuciu prawnym gospodarzy tej ziemi i będzie zrealizowany”⁸⁰. „Wreszcie w miastach nie będzie wolno Żydowi poza określonymi dzielnicami mieszkać, handlować, ani posiadać nieruchomości”⁸¹ — pisał S. Kopeć w „Polsce Narodowej”.

Po utworzeniu gett żydowskich miał nastąpić końcowy etap rozwiązania kwestii żydowskiej — całkowite lub niemal całkowite usunięcie ich poza obręb państwa polskiego. Nacjonałści mieli świadomość, że trudno będzie przeprowadzić tę operację. Dlatego nigdy nie oznaczali początku emigracji, ani szczegółowego planu jej przebiegu. Zdawano sobie sprawę, że sama chęć usunięcia Żydów nie wystarczy. Warunkiem koniecznym było znalezienie terenów, na których Żydzi mogliby zostać osiedleni. Dlatego właśnie nacjonałści uznali, że rozwiązanie kwestii żydowskiej powinno stać się sprawą międzynarodową. Państwa o mniejszym procencie Żydów winny przejąć nadwyżkę z Polski. Innym rozwiązaniem byłoby otrzymanie kolonii, lub stworzenie wydzielonego terytorium, na którym mogliby skupiać się Żydzi z całego świata⁸². Powstało nawet hasło „Żydzi na Madagaskar!” Żydzi mogliby także wyemigrować do Palestyny. W interesie całego świata leżało pozbawienie Żydów ich międzynarodowego charakteru i osiedlenie ich na jednym terytorium, które będzie ich krajem⁸³. Próba rozwiązania kwestii żydowskiej w jednym tylko państwie wymagałaby od Żydów ustępstw, które są niemożliwe — zmiany całej ich psychiki i trybu życia, zrezygnowania z koncepcji ogóln żydowskich, zgody na *numerus clausus* i wielu innych⁸⁴. Emigracja była więc, według nacjonałistów, koniecznością.

Pierwszym etapem miało być niedopuszczenie do powiększenia się w Polsce liczby Żydów. „Falanga” wzywała: „Zamknąć granice dla Żydów napływają-

⁷⁷ Wzór ulotki w „Narodowiec” nr 33 z 12 grudnia 1937, s. 6.

⁷⁸ W. G. Jurczak, *Kolonie otrzymać musimy!*, „Bojownik Pracy”, nr 3 z 1–15 marca 1938, s. 2.

⁷⁹ A. Niebieszczański, *Postęp czy zacofanie*, „Narodowiec” nr 4 z 23 maja 1937, s. 3.

⁸⁰ J. Białasiewicz, op. cit., s. 18.

⁸¹ St. Kopeć, op. cit.

⁸² Np., *Rezolucja Partii Narodowych Socjalistów*, „Polska Błyskawica” nr 2 z 3 grudnia 1933.

⁸³ J. Zdz., *Dwie drogi sprawy żydowskiej*, „Jutro Polski” nr 4 z 15 stycznia 1939, s. 4, 6.

⁸⁴ *Miłość i prawda w kwestii polsko-żydowskiej*, „Front Polski Zbudzonej” nr 11 z 1–15 czerwca 1934, s. 2.

cych, choćby byli «obywatelami polskimi» i wysiedlić tych, którzy przybyli do nas po 11 listopada 1918-go roku!”⁸⁵.

Chociaż plan emigracji Żydów nie został nigdy szczegółowo opracowany i ograniczał się do wysuwania postulatu, można jednak wyróżnić dwa odrębne nurty. Pierwszy z nich opowiadał się za „dobrowolną” emigracją. Należało tak utrudniać Żydom życie w Polsce, poprzez wydawanie ustaw antyżydowskich, aby sami zdecydowali się na opuszczenie kraju. Drugi stał na stanowisku, że nie można liczyć na dobrowolną emigrację, należy więc nakazać ją przymusowo.

W wielu przypadkach twierdzenia są tak ogólnikowe, że nie można nawet powiedzieć, do którego z dwóch nurtów należą. Przykładem może być zdanie z „Deklaracji ideowo-politycznej ZMP”: „Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji Żydów z Polski”⁸⁶.

W wypadku gdyby opuszczenie Polski miało być mniej czy więcej dobrowolne, zastanawiano się, jakie represje najlepiej skłoniłyby Żydów do emigracji. Przede wszystkim wskazywano na działania ze sfery gospodarki — odsunięcie Żydów od handlu i przemysłu, całkowity bojkot⁸⁷. Większość jednak opowiadała się za bardziej skutecznymi metodami — usunięciem Żydów poprzez odpowiednie ustawy. Domagali się tego m.in. narodowi monarchiści, którzy postulowali „rozwiązanie kwestii żydowskiej poprzez ustawową, procentową emigrację Żydów z Polski”⁸⁸.

Podkreślano przy tym często, że wydanie takich ustaw byłoby zgodne z prawem narodu polskiego do decydowania o wszystkim co dzieje się na terytorium jego kraju. „Żydzi są elementem napływowym, niczym z Polską nie związanym. W tym stanie rzeczy mamy prawo prowadzić w stosunku do nich politykę eksterminacyjną”⁸⁹ — czytamy w artykule J. Morawskiego w „Młodej Polsce”. Podobnego zdania był E. Basiński z „Jutra Polski”: „Wyznacza tedy racja stanu konieczność kompletnej eliminacji żydostwa”⁹⁰.

Ustawowa emigracja miała odbywać się całkowicie kosztem Żydów. Byliby oni z Polski wysiedleni, a ich majątki całkowicie lub częściowo skonfiskowane. Jeden z projektów, opublikowany w „Wielkiej Polsce”, przewidywał wydanie ustawy zakazującej Żydom przebywania w Polsce, przy czym emigrujący mogliby zabierać ze sobą nie więcej niż dziesięć tysięcy złotych. Reszta miała stać się równoważnością za krzywdy, które Żydzi wyrządzili Polsce⁹¹. Kwestia znalezienia miejsca na emigrację miała obciążyć całkowicie organizacje żydowskie⁹². Wielkimi zwolennikami emigracji byli szczególnie publicyści związani ze

⁸⁵ *Zamknąć granicę*, „Falanga” nr 10 z 8 marca 1938, s. 5.

⁸⁶ J. Rutkowski, *Deklaracja ideowo-polityczna Związku Młodzieży Polski*, „Młoda Polska” nr 1 z lipca 1937, s. 5, podobne zdanie także w: *Masoneria Narodowa. Zarys programowy Ruchu Monarchistyczno-Narodowego*, Warszawa 1937; *W co wierzymy i o co walczymy*, „Szturm Pracy” nr 4 z 15 czerwca 1938, s. 1.

⁸⁷ *Partia narodowo-socjalistyczna do wszystkich pracujących Polaków*, „Narodowy Socjalista” nr 5–8, maj–sierpień 1933, s. 1–5; R. Brzeziński, *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista” nr 6, grudzień 1933, s. 9–11; *Mieszko z Koleb, Żyd pasożyt*, „Wielka Polska” nr 13 z 20 maja 1934, s. 1 n.

⁸⁸ *Program Narodowych Monarchistów*, „Bóg, Naród i Ojczyzna”, „Głos Monarchistów” nr 13 z grudnia 1937, s. 6.

⁸⁹ J. Morawski, *Problem ukraiński*, „Młoda Polska” nr 6–8, styczeń–luty 1938, s. 19.

⁹⁰ E. Basiński, *Polski imperializm*, „Jutro Polski” nr 3 z 8 stycznia 1935, s. 3.

⁹¹ J. Wyganowski, *Przytyk, a kwestia żydowska*, „Wielka Polska” nr 27 z 19 sierpnia 1936, s. 1.

⁹² *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce*, „Młoda Polska” nr 2 z września 1937, s. 15 n.

Związkiem Młodej Polski, mającym najściślejsze ze wszystkich ugrupowań nacjonalistycznych kontakty z sanacją. Było to związane z ich koncepcją stworzenia w przyszłości Wielkiej Polski.

Rozważając metody mające skłonić ludność żydowską do emigracji część nacjonalistów, w tym przede wszystkim, choć nie tylko „Falanga”, skłaniała się ku użyciu przemocy fizycznej. Powoływano się tu czasem na przykład niemiecki. Za hasło zwolenników przemocy można by uznać zdanie z artykułu O. Szpakowskiego z „Ruchu Młodych”: „Jeżeli humanizm oddaje nas w niewolę żydowską — zapomnijmy, że Żyd jest człowiekiem”⁹³. W razie oporu przeciw emigracji i izolacji Żydów należało użyć siły. Program przymusowego usunięcia po konfiskacie dóbr powinien być wykonywany bez zbędnego humanitaryzmu i litości⁹⁴. Trzeba dążyć do bezkompromisowej walki z Żydami na wszystkich frontach, wykorzystując każdą nadarzącą się okazję. B. Kwella w „Stalowym Mieczu” dał opis przyszłych zmagani: „Linia bojowa rozszerza się szybko i w niedługim czasie dojdzie do zwycięskiej bitwy, której owoce należy wykorzystać bezwzględnie i całkowicie. Dążyć należy do całkowitego zlikwidowania kwestii żydowskiej na ziemiach polskich i świata w sposób najwięcej korzystny dla interesów rasy aryjskiej. Zmobilizować trzeba wszystkie środki, stojące nam do dyspozycji. Wykorzystać należy wszystkie organizacje kościelne, polityczne, gospodarcze i kulturalne Aryjczyków do przyszłej walki z semitami. Organizacje aryjskie służyć muszą jedynie i wyłącznie interesom Aryjczyków. W tej sprawie nie należy liczyć się z żadnymi zasadami, które na czas przejściowy muszą iść do lamusa — Należenie do organizacji związkowych w jakikolwiek sposób z żydostwem związanych powinno być powodem do zastosowania jak najsurowszych represalii”⁹⁵.

Niektórzy stwierdzali istnienie także złych stron stosowania przemocy. Samo rozbijanie straganów i tego typu działania nie są właściwą metodą załatwiania sprawy żydowskiej, choć trudno nie zaprzeczyć, że masowe wystąpienia i rozruchy antyżydowskie są świadectwem, że naród polski czuwa. Prawdą jest, że zjawisko zakłócania porządku publicznego jest niewłaściwe, ale trzeba powiedzieć, że stanowi to przejaw zdrowego w zasadzie odruchu samoobrony narodowej. Póki ludność nie będzie legalnie chroniona przed zalewem żydowskim, póty sama będzie czyniła różne próby zrządzenia żydowskiego jarzma⁹⁶.

Przyszłej Wielkiej Polski nie można narażać bawiąc się w humanitaryzm i sentymenty. Istotne jest pozbycie się Żydów z Polski, a wszystko inne musi zejść przy tym na dalszy plan. „Żydzi, jako naród kupiecki i przedsiębiorczy sami potrafią sobie znaleźć odpowiednie tereny do pasożytowania. Nie wolno nam rozczulać się nad ich «tragicznym położeniem», musimy wypowiedzieć bezwzględną walkę romantycznemu altruizmowi, bo nasz cel — Wielka i Potężna Polska Narodowa — zmusza nas do rozcinania palących problemów”⁹⁷ — pisał W.G. Jurczak w „Bojowniku Pracy”. Książd J. Prądzyński przestrzegał przed

⁹³ O. Szpakowski, *Trzeba będzie szargać świętości*, „Ruch Młodych” nr 2 z listopada 1935, s. 39.

⁹⁴ Takiego zdania był A. Sendlikowski, *Sprawa żydowska*, „Sztafeta” nr 5 z 18 lutego 1934, s. 2.

⁹⁵ B. Kwella, *Front aryjski*, „Stalowy Miecz” nr 12 z 1 września 1936, s. 3 n.

⁹⁶ *Żydów nie trzeba się bać*, „Czuwamy” nr 10 z 18 grudnia 1934, s. 1.

⁹⁷ W.G. Jurczak, op. cit.

niewłaściwym rozumieniem chrześcijańskiej zasady miłości bliźniego. Żydów należy zwalczać bezwzględnie, nie uważając przy tym, że jest to niezgodne z nauką chrześcijańską, „bo zwalczające jadowicie i konsekwentnie myśl katolicką i chrześcijańską prądy masonsko-żydowskie starają się zamieszać sumienie chrześcijańskie, jakoby godziło się na coś zdroźnego, dążąc do usunięcia przewagi żydowskiej. Miłość bliźniego zna według nauki moralności stopniowanie, słusznie podyktowane węzłami wiary, krwi oraz podobnymi objawami wspólnoty”⁹⁸.

Za stosowaniem przemocy przy zwalczaniu Żydów opowiadał się głównie ONR i część ugrupowań faszystowskich. Inne organizacje nie występowały raczej jawnie za użyciem siły. Nawet część faszystów odcinała się od takiego rozwiązania. Wielu, nawet bardzo niechętnie nastawionych do Żydów, publicystów przestrzegało przed czynnym prześladowaniem. Przede wszystkim pokreślano, że ekscesy antyżydowskie nie przybliżają wcale chwili kiedy Żydzi wyjadą z Polski. Jeżeli uważa się, że kwestia żydowska musi być rozwiązana w skali międzynarodowej, to trzeba brać pod uwagę, że tego typu wystąpienia obniżają powagę sprawy za granicą i w kraju⁹⁹. Stawiają też w trudnej sytuacji rząd polski ponieważ działając w ramach obowiązującego prawa musi on ująć się za Żydami, niezależnie od swoich przekonań¹⁰⁰.

Sprawy żydowskiej jako zbyt skomplikowanej nie da się załatwić z dnia na dzień rozbijaniem szyb¹⁰¹. Żydów należy wyodrębnić, ale bez stosowania prześladowań¹⁰². „Antysemityzm ulicy, polegający na wybijaniu szyb w sklepach żydowskich i innych t.p. wyczynów w genezie swej sięga ku nienawiści rasowej, zaś tak zwany antysemityzm «kulturalny» nie tylko różni się środkami i drogami od antysemityzmu ulicy, ale w genezie swej sięgając ku miłości Polski jest raczej Filopolonizmem [podkr. w tekście — A.L.]. Nienawiść jest czynnikiem zła, a dzięki temu nie może być siłą twórczą”¹⁰³ — pisał J. Chrostowski w czasopiśmie „Ku Polsce Jutrzejszej”, które samo uważało się za faszystowskie.

Istniała tylko jedna grupa Żydów, która cieszyła się powszechną sympatią w kołach nacjonalistów. Byli nią syjoniści. Ich dążenia do stworzenia własnego państwa były popierane przez prawicę narodową z wielu względów. Jednym z nich było to, że cel, jaki stawiali przed sobą syjoniści — emigracja do Palestyny — był zbieżny z życzeniami nacjonalistów. Poza tym, ideologia narodowa opierała się właśnie na zasadzie, że każdy naród powinien kroczyć własną drogą i wykonywać przeznaczoną mu misję. Nacjoniści byli skłonni zgodzić się z koncepcją, że o ile w Polsce Żydzi są narodem pasożytniczym i szkodliwym, o tyle na własnym terytorium mogą stać się prawdziwym i pożytecznym narodem. „Żydzi, jako element obcy psychice polskiej, muszą ustąpić. Polacy okażą im

⁹⁸ J. Prądzynski, *Wysiedlenie Żydów twardą koniecznością*, „Wielka Polska” nr 42 z 20 października 1935, s. 1.

⁹⁹ Takie zdanie spotykamy m.in. w artykułach R. Brzezińskiego, *Filosemityzm grozi z prawej strony*, „Narodowy Socjalista” nr 1 z lipca 1932, s. 7 n. i *Kwestia żydowska*, tamże, nr 6 z grudnia 1932, s. 9–11.

¹⁰⁰ Pokreślał to J. Drobniak, op. cit.

¹⁰¹ R. Piestrzyński, *O co chodzi*, „Awangarda Państwa Narodowego” nr 9–10 wrzesień–październik 1934, s. 112–117.

¹⁰² *Nasze postulaty konstytucyjne*, „Głos Monarchy” nr 7–8 z sierpnia 1933, s. 6–12.

¹⁰³ J. Chrostowski, *Nie Antysemityzm, lecz Filopolonizm*, „Ku Polsce Jutrzejszej” nr 6 z 27 maja — 2 czerwca 1934, s. 2.

wszelką pomoc w emigracji do Palestyny. Nieszczęśliwy ten naród wypełni tam swoją misję¹⁰⁴ — pisał R. Dębicki w faszystowskim czasopiśmie „Świt”. Tytuł jednego z artykułów „Narodowego Socjalisty” brzmiał „Szczerze życzenia wszystkim Polaków towarzyszą Kongresowi Syjonistów”¹⁰⁵. Bardzo typowe było w tym przypadku zdanie wyrażone w jednym z artykułów „Zadrugi”, że Żydzi, do których można czuć sympatię, uznanie i nawet pewne uczucie rasowego braterstwa (po dawnym zmieszaniu krwi) wywedrowali do Palestyny. Ci zaś, którzy pozostali, są znienawidzeni, ponieważ nie pragną własnej ojczyzny, ale stawiają ponad nią materialny interes¹⁰⁶.

Niektórzy jednak, tak jak K. Hrabyk, przestrzegali, że o ile syjoniści oprócz własnego państwa będą chcieli utrzymać nadal wpływy w Polsce nie mogą liczyć na poparcie¹⁰⁷.

Jak widać, narodowcy chcieli walczyć wszelkimi metodami z zagrażającym im wrogiem, za którego uważali przede wszystkim Żydów. Jednak prócz Żydów na naród polski czyhały ich zdaniem jeszcze inne niebezpieczeństwa.

KOMUNIŚCI, KAPITALIŚCI, MASONI MIĘDZYNARODOWY SPISEK

Dopiero połączenie wszystkich sił — Żydów i popierającego ich (lub według innych wersji przez nich popieranego) komunizmu, kapitalizmu i tajnych organizacji o zasięgu światowym — stanowiło siłę, która, jak podkreślała prawica narodowa, stanowiła prawdziwe zagrożenie dla Polski. W ten sposób wróg był zarazem wewnętrzny — polscy Żydzi i zewnętrzny — międzynarodowa finansjera, komuniści, masoni; posiadał też swoich agentów wewnątrz kraju — polscy komuniści, wielcy kapitaliści, członkowie polskich łóż masonskich. W dyspozycji tego wroga pozostawały wielkie kapitały i obafamuona klasa robotnicza. Nacjonałiści sugerowali społeczeństwu polskiemu, że znajduje się ono w sytuacji oblężonej twierdzy, która może tylko zwyciężyć lub zginąć.

Rozszerzenie koncepcji wroga na inne, poza Żydami, grupy miało też dodatkową zaletę dla nacjonalistów: pomagało tłumaczyć wszelkie objawy niechęci wobec idei narodowej przynależnością do nieprzyjacielskiego obozu. O ile nawet przeciwnik nacjonalizmu nie miał babki Żydówki, zawsze można było oskarżyć go o komunizm, posiadanie majątku, przynależność do masonerii lub sprzyjanie esperantystom. Udowodnienie nieprawdziwości tych wszystkich zarzutów było całkowicie niemożliwe.

Oczywiście, taki dobór wrogów miał też przesłanki bardziej obiektywne, społeczno-gospodarcze. Program gospodarczy nacjonalistów i ich baza społeczna nie mogły pogodzić się ani ze współczesną koncepcją kapitalizmu monopolistycznego, ani z gospodarką socjalistyczną¹⁰⁸. Tłumaczy to jednak tylko, dlaczego polemizowano z tymi kierunkami na gruncie ideologicznym, a nie wyjaśnia dlaczego potraktowano je jako wroga, mogącego zagrozić na równi z Żydami narodowi¹⁰⁹.

¹⁰⁴ R. Dębicki, *O ideologię narodowego socjalizmu*, „Świt” nr 3 z 20 października 1933, s. 1 n.

¹⁰⁵ „Narodowy Socjalista”, kwiecień 1935.

¹⁰⁶ Stach z Warty Szukałski, op. cit., s. 4–6.

¹⁰⁷ K. Hrabyk, *Kwestia żydowska*, Lwów 1934; Tenże, *Nowe drogi w polityce narodowej*.

¹⁰⁸ A. Doboszyński, *Gospodarka Narodowa*.

¹⁰⁹ Zajmują się tu tylko wypowiedziami, które traktują komunizm, kapitalizm i międzynarodów-

Najbardziej charakterystyczne dla nacjonalistów było stałe podkreślanie wzajemnych powiązań wszystkich wrogów. Oto kilka typowych przykładów: „Dzieckiem bezlitosnego kapitalizmu jest żydowski socjalizm, a dzieckiem socjalizmu jest bezbożny komunizm”¹¹⁰ — pisał J. Kowal-Lipiński. „Zapamiętać należy przede wszystkim jedno: kapitalizm i komunizm działają na szkodę narodu i są formacjami przeżytymi”¹¹¹ — twierdził publicysta „Sztafety”. J. Sznarbachowski ostrzegał: „Komunizm, socjalizm i kapitalizm są środkami do osiągnięcia żydowskiego panowania w świecie”¹¹². „Wróg w postaci masona i komunisty w jednej osobie Żyda zagraża Polsce”¹¹³ — zaznaczał J. Diżyński w „Młodym Rozwojowcu”. W „Młodym Narodowcu” P. Pychlik tułmaczył: „zło, jakie dzisiaj mamy w wolnej Polsce to nie trzeba w zupełności przypisywać złemu ustrojowi państwa czy innym czynnikom choć i te grają rolę, ale głównym złem są Żydzi przez swój kapitał, za pomocą którego trzymają w swych rękach oraz przez swoje związki konspiracyjne masonskie czy inne”¹¹⁴. W „Nacjonalście Radomskim” czytamy: „Naród cały podzielony został na zwolenników kapitalizmu i socjalizmu. Jednymi i drugimi kierują Żydzi przybrani w maski albo obrońców proletariatu, albo «patriotów» posługując się imieniem Polski dla bezkarnego wyzysku pracy”¹¹⁵. „Chcę walczyć z Żydami i ich narzędziami — jawnymi i tajnymi międzynarodówkami — z komuną, socjalizmem, masonerią, z wszelką zgnilizną i obcym jadem, z wszelkimi politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi wpływami żydowskimi, aż nie będzie w Polsce Żydów, komunistów i masonów”¹¹⁶ — oświadcza J. Grabowski w „Falandze”. „Szczerbiec” przeciwstawia się rozkładowym wpływom masonsko-żydowskim (komunizmu i socjalizmu)”¹¹⁷.

Szczególnie interesujące było łączenie komunizmu i kapitalizmu jako dwóch stron tego samego zjawiska. Twierdzono, że nie są one wcale przeciwstawnymi kierunkami, ponieważ oba są współczesnymi wcieleniami idei materialistycznej¹¹⁸. Zarówno za kapitalizmem, jak i komunizmem stali Żydzi. Dlatego byli oni najpoważniejszą przeszkodą w przebudowie systemu gospodarczego, społecznego i politycznego współczesnego świata. Żydom dobrze się działało w systemie kapitalistycznym i każda jego zmiana była dokonywana pod ich przewodnictwem. Wobec tego socjalizm został jeszcze lepiej dostosowany do żydowskich potrzeb¹¹⁹. Ustrój stworzony przez przewrót wielkokapitalistyczny działał

ki jako wielki spisek zagrażający narodowi polskimu. Nie analizuję poglądów oceniających te zjawiska z punktu widzenia wyłącznie gospodarczego, np. krytykujące sam sposób produkcji. Podobnie nie zajmuję się wypowiedziami, w których komunizm utożsamiany jest ze Związkiem Radzieckim i traktowany wyłącznie jako zagrożenie zewnętrzne, ponieważ należy to raczej do sfery polityki zagranicznej.

¹¹⁰ J. Kowal-Lipiński, *Upadek kapitalizmu, socjalizmu i komunizmu*, „Front Polski Zbudzonej” nr 21 z 26 lipca 1934, s. 1.

¹¹¹ T. Tell, *Drogi wyjścia z nędzy i bezrobocia mas*, „Sztafeta” nr 2 z 5 listopada 1933, s. 1.

¹¹² W. Sznarbachowski, *Zmierzch komunizmu, socjalizmu i kapitalizmu*, „Sztafeta” nr 1 z 22 października 1933, s. 2.

¹¹³ J. Diżyński, *Uderzamy w dzwon*, „Młody Rozwojowiec” nr 2 z kwietnia 1928, s. 5.

¹¹⁴ F. Pychlik, *Zastanówcie się*, „Młody Narodowiec”, nr 6 z czerwca 1929, s. 15.

¹¹⁵ *Od Redakcji*, „Nacjonalista Radomski” nr 1 z 14 września 1926, s. 1.

¹¹⁶ J. Grabowski, *Wyznanie wiary*, „Falanga” nr 1 z 15 lipca 1936, s. 2.

¹¹⁷ *Pismo nasze „Szczerbiec”*, „Szczerbiec” nr 6 z 9 lutego 1927, s. 95.

¹¹⁸ Takiego zdania był m.in. M.Z. w artykule *Uwłaszczenie mas to naczelnym postulatem zdrowej organizacji społeczeństwa*, „Polska Narodowa” nr 47 z 12 grudnia 1937, s. 1 n.

¹¹⁹ J. Korolec, *Trzeba pogłębić*, „Nowy Ład” nr 6 z czerwca 1937, s. 1n.

przeciw interesom narodów osiadłych, niwelował ich właściwości duchowe, wynaradawiał psychicznie. W wyniku powstania ustroju kapitalistycznego władzę nad światem zagarnęły międzynarodówki — złota i socjalistyczna. Obie reprezentowały czynniki koczownicze, nie mające związku z ziemią oraz instynktami narodów osiadłych i pozostawały pod wpływami masonerii¹²⁰. Twierdzono, że epoka kapitalizmu już się kończy i trzeba ją zastąpić czymś innym, niż nieudanymi eksperymentami obcych rasowo elementów, ponieważ komunizm i marksizm doznały w Rosji niepowodzeń¹²¹.

Z trzech wrogów — komunizmu, kapitalizmu i masonerii — najwięcej emocji wzbudzał komunizm. Oprócz Żydów najczęściej był wymieniany jako główna przyczyna nieszczęść i kryzysów kraju, najbardziej też podkreślano jego groźbę na przyszłość. Najdogłębniej też uzasadniano przyczyny, dla których komunizm nie da się pogodzić z przyszłością Polski jako wielkiego i silnego kraju.

Jednym z najczęstszych zarzutów stawianych komunistom, było to, że reprezentują oni interesy Żydów. Trzeba tu powiedzieć, że równie często największym zarzutem stawianym Żydom była przynależność do organizacji komunistycznej i propagowanie ich ideologii. Narodowcy nie odróżniali praktycznie komunistów od Żydów, wychodząc z założenia, że choćby nie każdy Żyd był komunistą, to każdy komunista był Żydem lub co najmniej jego obafamucowanym lub opłaconym agentem. Stąd bardzo popularne określenie „żydokomuny” czy „fołksfrontu”. Trudno ocenić na ile takie stanowisko było podyktowane rzeczywistymi przekonaniami, na ile zaś było wyłącznie chwytem propagandowym, mającym zniechęcić Polaków i do Żydów i do komunizmu.

Zdaniem nacjonalistów ideologia komunistyczna była wytworem wyłącznie żydowskim — bezpośrednio, jako że myśliciele żydowscy powołali ją do życia i pośrednio, jako wytwór „duszy żydowskiej” i „mściwego judaizmu”. „Genialność Żyda Marksa polega na tym, że potrafił nadać szaty naukowe swemu programowi względnie systemowi wywłaszczania narodów na rzecz Żydów”¹²² — pisał „Faszysta Wielkopolski”. Artykuł w „Nowym Ładzie” przypominał, że Marks — pierwszy organizator i propagator komunizmu był potomkiem rabinów¹²³. Gdy bliżej przyjrzeć się jego sylwetce, twierdził autor, widać cechy człowieka mściwego i wyrafinowanego, odziedziczone po jego rasie, umysł talmudyczny i uosobienie wschodniego fanatyka, nienawiść do wszystkiego co nieżydowskie. Podobnie oceniano innych twórców doktryny socjalistycznej, np. Lassale’a. Twierdzono, że komunizm był dla nich tylko drogą zdobycia dla Żydów władzy nad światem¹²⁴. Wszyscy twórcy komunizmu byli Żydami, nawet jeżeli przeszli na chrześcijaństwo, aby osiągnąć dodatkowe przywileje¹²⁵. Marks, mimo chrztu, nigdy nie przestał być Żydem¹²⁶.

Nacjonałiści przekonywali czytelników, że marksizm odpowiada jedynie psychice żydowskiej. Podobnie jak religia żydowska nastawiony jest wyłącznie

¹²⁰ Tezę tę wysunął T. Gluźniński w pracy *Odrodzenie idealizmu politycznego*, Warszawa 1935.

¹²¹ *Rodacy! Narodowi Socjaliści!*, „Błyskawica” nr 1 z 13–19 sierpnia 1933, s. 1.

¹²² S.K., *Socjalizm w świetle prawdy*, „Faszysta Wielkopolski” nr 1 z czerwca 1926, s. 4.

¹²³ *Żydzi-przywódcy robotników*, „Nowy Ład” nr 1 ze stycznia 1935.

¹²⁴ Tamże, s. 1.

¹²⁵ *Kto walczy o odrodzenie społeczne i narodowe*, „Narodowy Socjalista” nr 14 z 15 listopada 1936, s. 3.

¹²⁶ M. Reutt, *Intelektualizm nacjonalizmu*, „Akademik Polski” nr 7 z kwietnia 1935, s. 4.

na sprawy doczesne i panowanie nad światem¹²⁷. Publicysta „Głosu Faszystów” przestrzegał, że komunizm usiłuje zniszczyć kulturę europejską: „Komunizm, dziecko niezmiennego buntu żydowskiego przeciw kulturze rzymskiej, dąży do zniszczenia wszystkich przejawów ducha rzymskiego w życiu współczesnych narodów, a jednocześnie do zniszczenia, opartego na zasadach rzymskich Kościoła katolickiego, a jako plód zmaterializowanej duszy żydowskiej dąży do wysunięcia na plan pierwszy pierwiastków materialnych, z uszczerbkiem czynników duchowych, których zrozumieć nie jest w stanie”¹²⁸. Doktryna i praktyka marksowska to zorganizowane pierwiastki niepodatnego na rygor i tresurę brutalnego, bezceremonialnego, wywodzącego się z tradycji żydowskiej, chamskiego i rodzimego barbarzyństwa¹²⁹. Żydzi i komuniści wnieśli w życie Polski nieznany pierwiastek mściwości semickiej. Komunizm, zdaniem nacjonalistów, nie nadawał się dla ludzi wychowanych w kulturze zachodniej. „Świat aryjski, oparty o kulturę grecko-rzymską, daleki jest od wschodniej, żydowskiej nienawiści, kamieniującej ludzi za to, że coś mieli”¹³⁰ — pisał M. Reutt.

Żydzi, tworząc ustrój komunistyczny pragnęli, jak sądzili nacjonaści, osiągnąć panowanie nad światem. Nauka o walce klas, wymyślona przez Marksa miała działać na korzyść Żydów. Nie-Żydzi zostali obalamuceni tą teorią, która miała sprowadzić ich do roli niewolników u kapitalistów żydowskich¹³¹. Twierdzono, że istnieją zorganizowane, ustabilizowane, potężne gospodarcze siły żydowskie, dla których kwestią zasadniczą jest utrzymanie organizacji komunistycznych, aby nie dopuścić do psychicznego i cywilizacyjnego ujednolicenia narodu polskiego¹³². Jeden z autorów „Narodowego Socjalisty” wyliczał następujące cele partii komunistycznych: zniesienie religii, z wyjątkiem żydowskiej; zburzenie świątyń, z wyjątkiem żydowskich; obsadzenie najwyższych stanowisk w państwie komunistycznym przez Żydów; wymordowanie księży i inteligencji danego narodu; zniesienie granic państwowych i stworzenie jednego państwa komunistycznego, w którym rządziłiby Żydzi; stworzenie z innych narodów niewolników żydowskiej komuny¹³³.

Walka z komunizmem i walka z Żydami była więc tym samym. Eliminacja żydostwa z życia społecznego była jedyną drogą zwycięstwa nad komuną¹³⁴. „Należy przeciąć przewody, którymi żydostwo sączy komunistyczną zarazę w dusze młodzieży polskiej”¹³⁵ — zwywał „Narodowiec”. Należało zawsze pamiętać, że przysła walka rozegra się pomiędzy ruchem narodowym, a antynarodowym pod wodzą żydostwa i komuny¹³⁶. Celem walki będzie Polska wolna o wpływów wrogich międzynarodówek, komunizmu i pajęczyny żydomasońskiej¹³⁷.

¹²⁷ O. Szpakowski, *Polska przeciwko marksizmowi*, Warszawa 1936.

¹²⁸ *Walka dwu światów*, „Głos Faszystów” nr 7 z 15 marca 1927, s. 4.

¹²⁹ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938.

¹³⁰ M. Reutt, *Intelektualizm nacjonalizmu*.

¹³¹ Rem, *Nie ma walki klas*, „Wielka Polska” nr 10 z 29 kwietnia 1934, s. 2.

¹³² B. Piasecki, *Przełom narodowy*, Warszawa 1937.

¹³³ *Kto walczy o odrodzenie społeczne i narodowe*, „Narodowy Socjalista” nr 14 z 15 listopada 1936, s. 3.

¹³⁴ *Pozbawić Żydów praw politycznych*, „Narodowiec” nr 2 z 9 maja 1937, s. 5.

¹³⁵ *Gheta w szkołach warunkiem narodowego wychowania młodzieży*, „Narodowiec” nr 34 z 19 czerwca 1937, s. 1.

¹³⁶ A. Grzelak, *Nowa droga polskiego robotnika i chłopca*, „Falanga” nr 4 z 2 lutego 1937, s. 1.

¹³⁷ *Walka młodego pokolenia*, „Młoda Polska” nr 1 z sierpnia 1937, s. 2 n.

Komunizm był jednak złem nie tylko ze względu na powiązania z odwiecznym wrogiem Polski — Żydami. Nawet bez tego elementu stanowił niebezpieczeństwo dla istnienia ustroju narodowego, więcej — samej Polski. Przede wszystkim nacjonałiści podkreślali, że organizacje komunistyczne były agenturami obcego, wrogiego mocarstwa — Związku Radzieckiego. Partie komunistyczne były całkowicie uzależnione od międzynarodówki, która wypełniała zadania polityki zagranicznej ZSRR. Partie służyły jej celowi, nawet wbrew interesom własnego państwa¹³⁸. Wobec tego każde państwo powinno mieć prawo traktować komunistów tak jak ludzi działających na rzecz obcego mocarstwa¹³⁹. A. Dębiec w „Narodowym Socjaliście” stwierdził nawet, że komunizm nie jest ruchem społeczno-politycznym, ani ideologią, ale zwykłą agenturą¹⁴⁰.

Marksizm, jako zgodny z psychiką żydowską, nie nadawał się, jak pisano, dla narodowej duszy polskiej. Marksizm musiał być dla psychiki Polaków nienawistny, ponieważ opierał się na podstawach materialistycznych, negował wiarę w Boga i w wolną wolę. W duszy Polaków leży przekonanie, że ludzie są twórcami dziejów, a nie ich wynikiem, a zbawienie silniejszym motorem działania niż walka o byt¹⁴¹. Ideologia komunistyczna była dla narodu katolickiego nie do przyjęcia, a w razie konieczności przeniesienia zasad marksizmu na grunt polski stałoby się to końcem życia narodowego. Komunizm dla Polski wychowanej na zasadach kultury rzymskiej i katolickiej byłby śmiercią¹⁴². „W totalizmie komunistycznym, który w swej ideologii przekreśla przyrodzone prawa do wolności, rodziny, własności itp. wszystko zmierza do destrukcji”¹⁴³ — pisał J. Chróściewski w „Akademiku”. Młodzież nie powinna zajmować się abstrakcyjnymi i fałszywymi teoriami internacjonalizmu, gdyż mogą doprowadzić one ludzi do zguby i do wyrzeczenia się tego, co odróżnia ludzi od zwierząt¹⁴⁴. Wśród młodzieży powinno panować przekonanie, że nie tylko działalność, ale nawet poglądy komunistyczne są przestępstwem. Tylko to ochroni Polskę przed nasilającymi się wpływami komunizmu. Zaistniała już konieczność czynnej obrony, jeśli Polacy chcą zachować swoją kulturę, a nie zamienić ją na piekło komunistycznego barbarzyństwa¹⁴⁵.

Nacjonałiści zarzucali marksizmowi obronę interesów tylko jednej klasy społecznej¹⁴⁶. Rozbijało to jedność narodową, a więc z punktu widzenia ideologii narodowej zagrożone było dobro najwyższe.

Część nacjonalistów występowała przeciw komunizmowi nie analizując go, ale odrzucając w całości. Nad bolszewizmem nie ma co się zastanawiać — pisano

¹³⁸ A. Dec, *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*, Warszawa 1933.

¹³⁹ J. Barka, *Komunistyczna Partia Polski*, „Nacjonalista Łódzki” nr 1, z 14 listopada 1926, s. 5.

¹⁴⁰ A. Dębiec, *Narodowy Socjalizm*, Pabianice b.r.w.

¹⁴¹ O. Szpakowski, *Polska przeciw marksizmowi*

¹⁴² J. Korolec, *Szukanie własnych dróg*, „Nowy Ład” nr 1 z sierpnia 1935, s. 1 n.

¹⁴³ J. Chróściewski, *Katolicki totalizm narodowy konsekwencją katolicyzmu*, „Akademik” z 16 stycznia 1938, s. 1.

¹⁴⁴ S. Czarniecki, *O narodowe wychowanie młodzieży*, „Młody Narodowiec” nr 6 z czerwca 1929, s. 5 n.

¹⁴⁵ *Walka z komunizmem*, „Akademik Polski” nr 3–4 z 21 marca 1927.

¹⁴⁶ M.in. w *Deklaracji Ideowej Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*, „Głos Faszystów” nr 1 z 5 grudnia 1926, s. 2.

— jedynym wyjściem jest całkowita negacja¹⁴⁷. Podkreślano, że komunizm przynosi oplakane skutki w dziedzinie gospodarki, a bankructwo „socjalistycznego raję” najlepiej widać na przykładzie „Rosji Sowieckiej”. Polska nie zniesie eksperymentów ustrojowych, a jak widać socjalizm stał się synonimem nędzy¹⁴⁸. Zgubne były też skutki społeczne. „Bandytyzm w Polsce jest politycznie zorganizowany i stanowi jeden z przejawów działalności KPP”¹⁴⁹ — twierdził M. Reutt w „Falandze”. Przestrzegano nawet, że: „Každy Rząd Rzeczypospolitej musi być respektowany i szanowany — z wyjątkiem rządów komunistycznych i socjalistycznych”¹⁵⁰.

Występując ostro przeciw komunizmowi, niektórzy narodowcy uznawali pewne jego elementy za zgodne z duchem XX—wiecznych ruchów narodowych. Dlatego właśnie, jak twierdzili, był on najgroźniejszym i jedynym liczącym się przeciwnikiem nacjonalizmu. Chociaż wewnętrzna treść ideologii socjalistycznej była bezbożna, anachroniczna, materialistyczna i racjonalna, to jednak pewne elementy — takie jak antydemokracja, antyparlamentaryzm, antyliberalizm i organizacja społeczna oparta na dyscyplinie i hierarchii mogą doprowadzić ją do wielkich sukcesów¹⁵¹. Podobnie ideolog „Zadruęi” J. Stachniuk stwierdzał, że komunizm to walka o nowy typ kultury, to „stosunek do życia, który zafascynowany jest wielkością. Komunizm poza nacjonalizmem jest jedyną siłą «akołtuńską»”¹⁵².

Kolejny wróg — międzynarodowy kapitał — pojawiał się znacznie rzadziej w pracach nacjonalistów. Mniej też pokreślano tożsamość niebezpieczeństwa kapitalistycznego z niebezpieczeństwem żydowskim. Tylko niektórzy autorzy uznali je za tożsame, podczas gdy w przypadku komunizmu pogląd taki był powszechny. Jednak i w tym wypadku wskazywano na wspólne źródło obu zagrożeń. „Jesteśmy wrogami ustroju kapitalistycznego, choć walczymy z nim bez piany klasowej nienawiści na ustach. Widzimy w nim kajdany krępujące skuteczny rozwój polskich sił narodowych — — Nie po to rozprawimy się z najemnikami czerwonego caratu i międzynarodowego żydowskiego kapitału w jednej osobie, by ochraniać stary porządek społeczny”¹⁵³ — deklarowała „Młoda Polska”. Kwestia żydowska dlatego właśnie najslabiej uświadomiana była w górnych warstwach społeczeństwa, że dla tego kraju bożyszczem był interes i kapitał¹⁵⁴. Kapitalizm, podobnie jak komunizm, dawał najwięcej korzyści Żydom i prowadził do panowania Żydów nad narodami rdzennymi. W ustroju kapitalistycznym rządził pieniądz, a Żydzi dzięki oszukańczym machinacjom mogli bogacić się szybciej niż inni. Ich żądza władzy nad nie-Żydami znalazła w ustroju kapitalistycznym pełne zaspokojenie. W rzeczywistości kapitalista niczym nie różni się od kierownika sowieckiego trustu, czy komisarza¹⁵⁵.

¹⁴⁷ L. Gembarski, *Monarchia Narodowa jako hasło XX-go wieku*, Warszawa 1934.

¹⁴⁸ *Od redakcji*, „Faszysta Wielkopolski” nr 1 z czerwca 1926, s. 3.

¹⁴⁹ Jest to tytuł artykułu M. Reutta w „Falandze” nr 11 z 15 marca 1938, s. 2.

¹⁵⁰ B. Ksoll, *Prawda zwycięży*, „Front Polski Zbudzonej” nr 35 z 30 listopada 1934, s. 2.

¹⁵¹ R. Piestrzyński, *Naród w Państwie*, Poznań 1934.

¹⁵² J. Stachniuk, *Heroiczna wspólnota Narodu (Kapitalizm epoki imperializmu a Polska)*, Poznań 1935.

¹⁵³ *Nasz radykalizm*, „Młoda Polska” nr 2 z września 1937, s. 1–3.

¹⁵⁴ J. Rus, *W ludzie przyszłość*, „Wielka Polska” nr 12, z 29 marca 1936, s. 1.

¹⁵⁵ J. Jeziorański, *Ani komunizm, ani kapitalizm*, „Polska Narodowa” nr 17 z 30 sierpnia 1936.

Na ogół jednak oddzielano sprawę kapitalizmu od kwestii żydowskiej. Zarzuty, jakie stawiano ustrojowi kapitalistycznemu były bardzo zróżnicowane. Nacjoniści pisząc o kapitalizmie znajdowali się w specyficznej sytuacji. Ich program gospodarczy opierał się na utrzymaniu zasady własności prywatnej. Ataki na kapitalizm nie mogły więc naruszać tej podstawy przyszłego ustroju, a równocześnie musiały wykazać, dlaczego opierający się na własności ustroj kapitalistyczny był wrogi nacjonalizmowi.

Podstawowym zarzutem był międzynarodowy charakter kapitalizmu¹⁵⁶. W dążeniu do bogacenia się ludzie odrzucili wiążące ich granice państwowe. W miarę rozwoju handlu międzynarodowego zaczęto głosić konieczność zniesienia granic, aby finansjera mogła wykorzystywać swobodnie wszystkie narody. Głoszono hasła pacyfistyczne, bo ludzie interesów nie lubią narażać się dla jakiejś ojczyzny¹⁵⁷. Kapitalizm międzynarodowy chylił się ku upadkowi. W przyszłości rozłożył się na grupy narodowe, od których wziął początek. W ten sposób nastąpi powrót do właściwego, pierwotnego ustroju kapitalistycznego¹⁵⁸. Trzeba zastąpić obecny anonimowy, archaiczny i spekulacyjny kapitał ustrojem opartym na kapitałach prywatnych, powstałych z pracy i oszczędności¹⁵⁹.

Kapitalizm zniszczył jedność narodową. Rozdzierał narody na wrogie klasy, doprowadził do walk wewnętrznych, nie pozwalał na rozwój żywych sił narodu¹⁶⁰. Krótko mówiąc, kapitalizm nie pozwalał na rozwój życia narodowego¹⁶¹.

Oskarżano też kapitalizm o niemoralność i sprzeczność z ideałami chrześcijaństwa. Kapitalizm był bezbożny i antychrześcijański. Zniszczył porządek moralny, rodzinę (poprzez pracę kobiet), własność (w spółkach akcyjnych nie można wskazać właściciela), a przede wszystkim niezawisłość gospodarczą narodu¹⁶². Stał w sprzeczności z porządkiem moralnym cywilizacji europejskiej, z ideą rodziny, niszczył szlachetniejsze porywy, obniżył poziom życia umysłowego¹⁶³. W wyniku wielkiego żydowskiego oszustwa we współczesnym kapitalizmie nie ma odpowiedzialności jednostkowej¹⁶⁴.

Zdaniem nacjonalistów, kapitalizm niszczył wszystko, co miało być podwaliną nowego, narodowego ustroju — Boga i naród jako wartości najwyższe oraz służące im: rodzinę, moralność i własny warsztat pracy.

W. Wasiutyński wysunął dodatkowo zarzut, który miał uzasadniać nieprzystawalność kapitalizmu do nowego ustroju. W kapitalizmie bowiem, jak twierdził, nie istnieje już stara hierarchia feudalno-stanowa, a jeszcze nie stworzyła się nowa — narodowa. Rządzi hierarchia tajna, dobrana na podstawie bogactwa i regulowana bogactwem wykształcenia¹⁶⁵.

¹⁵⁶ Pomijam tu kwestię kapitałów zagranicznych, traktowanych niechętnie z przyczyn raczej ekonomicznych, a nie ideologicznych.

¹⁵⁷ B. Muszyński, *Bankructwo materializmu*, „Polska Narodowa” nr 32 z 12 września 1937, s. 1.

¹⁵⁸ R. F engler, *Kapitał użyteczny czy pasożytniczy*, „Awangarda” nr 11–12, listopad-grudzień 1932, s. 137 n.

¹⁵⁹ L. G emb arzewski, op. cit.

¹⁶⁰ *Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej*, Warszawa 1936.

¹⁶¹ Takiego zdania był m.in. M. Reutt w artykule *Zadany narodowego ustroju gospodarczego* cz. I, „Akademik Polski” nr 8 z 4 stycznia 1934, s. 4 n.

¹⁶² *Kapitalizm, komunizm i gospodarka narodowa*, Warszawa b.r.w.

¹⁶³ R. D mowski, *Kwestia robotnicza wczoraj i dziś*, Warszawa 1926.

¹⁶⁴ W. Zaleski, *Polska bez proletariatu*, Warszawa 1937.

¹⁶⁵ W. Wasiutyński, *Epoka kapitalizmu*, „Ruch Młodych” nr 1 z października 1935.

Zdarzały się też wypowiedzi, w których dowodzono nie tylko tyle, że kapitalizm nie nadaje się do ustroju narodowego, ile że w ogóle jest niesprawiedliwy, nieopłacalny i skazany na zagładę. Spełnia co prawda warunek maksymalnej produkcji, ale nie zapewnia sprawiedliwego podziału dóbr, ani znośnej egzystencji dla wytwórców¹⁶⁶. Kapitał jest niemoralny, ponieważ oddziela zysk od pracy¹⁶⁷. Zwalczanie kapitalizmu nie jest walką z własnością, ale wyzwaniem jednostki z niewoli żydowsko-kapitalistycznej¹⁶⁸. Swobodna gra egoizmów jednostkowych doprowadziła świat do obecnej katastrofy¹⁶⁹. Jeden z autorów wysunął nawet zarzut, że kapitalizm poprzez mechanizację przemysłu doprowadził społeczeństwo do zguby. „Maszyny i metody racjonalizacyjne, pozostające na usługach ciemnych sił burżuazyjnych i żydowskiej finansjery — zamknęły drogę naszym młodym rękóm i mózgom do warsztatów pracy¹⁷⁰”.

Oprócz tego nacjonalizm uważał za swych wrogów wszystkie organizacje o charakterze międzynarodowym, a głównie masonerię. Tak jak wszystkich wrogów nacjonalizmu, masonerię przedstawiano jako sojusznika Żydów w walce o panowanie nad narodami. Twierdzono, że międzynarodowe żydostwo przy poparciu masonerii pracuje, aby Polska była jak najstabsza, popierając ruchy rozkładające państwo¹⁷¹. Szczególnie szkodliwą rolę grał masonsko-żydowski ruch apañstwowego sekciarstwa¹⁷². Masoneria starała się osłabić państwo polskie próbując przywrócić demokrację¹⁷³. Rewolucje narodowe to rewolucje antymasońskie. Walka z masonerią, jest walką z demoralizacją życia publicznego, jaka rozprzestrzeniła się w okresie demokracji. Cała historia demokracji była historią łóz masonskich. Masoneria zagraża życiu narodu, bo ma charakter międzynarodowy i działa na rzecz czynników wrogich narodowi¹⁷⁴. Przyczyną demoralizacji stała się masoneria, której na rękę był upadek moralności, brak etyki i pogoń za złotem¹⁷⁵. Żydzi i masoni pracują nad zniszczeniem religii¹⁷⁶. Masoneria stanowiła też, według niektórych autorów, zagrożenie wewnętrzne. Niebezpieczeństwo istniało ze strony zorganizowanego, międzynarodowego żydostwa, czyli masonerii, które przy pomocy Niemców dąży do opanowania Polski¹⁷⁷.

W Polsce nie będzie miejsca dla ludzi związanych z masonerią¹⁷⁸. „Antysemityzm i antymasońskość nie są celem naszego istnienia, ale są konieczne dla osiągnięcia naszych istotnych celów: nie my zrobiliśmy Żydów i masonów naszymi wrogami, oni sami się nimi zrobili¹⁷⁹” — pisał „Głos Monarchy”.

¹⁶⁶ M. Reutt, *Kryzys chwili obecnej a nacjonalizm*, „Akademik Polski” nr 1 z 23 stycznia 1933, s. 3.

¹⁶⁷ *Zasady programu narodowo-radykalnego*.

¹⁶⁸ W. Rościszewski, *Kto nie pracuje — ten nie je*, „Falanga” nr 2 z 22 lipca 1936.

¹⁶⁹ K.P. Pomorze, *Przebudowa ustrojów społecznych*, „Front Polski Zbudzonej” nr 5 z 1–15 grudnia 1933, s. 3.

¹⁷⁰ M. Zawada, *Idźcie — a walczcie*, „Zwycięstwo” nr 6 z 15–31 marca 1934, s. 3.

¹⁷¹ S. Wielkopolski, *Co to są narodowcy (ich cele i dążenia)*, Cieszyn 1931.

¹⁷² M. Piszczkowski, *Przyczyny upadku Polski a chwila bieżąca*, Lwów 1934.

¹⁷³ O przywracanie demokracji najczęściej oskarżali masonerię narodowi monarchiści.

¹⁷⁴ K. Hrabek, *Nowe drogi w polityce międzynarodowej*, Lwów 1934.

¹⁷⁵ Joter, *U źródeł zła*, „Nacjonalista Łódzki” nr 3 z 12 grudnia 1926, s. 4 n.

¹⁷⁶ *Z Bogiem — czy bez Boga?*, „Zwycięstwo” nr 4 z 16 lutego 1934, s. 4 n.

¹⁷⁷ Z. Łuczycycki, *Tabliczki czyli odznaki „Czujni Polskiej” celem oddzielenia polskiego, chrześcijańskiego przemysłu, handlu, rzemiosł i wolnych zawodów od żydowskiego*, Lublin 1926.

¹⁷⁸ Z. Wojciechowski, *O nowoczesny polski obóz państwowo-narodowy*, Poznań 1934.

¹⁷⁹ *Dwa lata*, „Głos Monarchy” nr 3 z marca 1933, s. 11.

Prócz masonerii za wrogów uznano wiele innych organizacji. Zwalczamy demoliberalizm, głosił program jednej z organizacji, marksizm, masonerię, kosmopolityzm i wszystkie tajne organizacje międzynarodowe¹⁸⁰. Uderzamy w masonerię, międzynarodówki, żydostwo — pisała inna organizacja — a dążymy do państwa jednolitego pod względem narodowym, w którym wyeliminuje się wpływy międzynarodowe¹⁸¹.

Jako przykład takiej „wrogiej” organizacji można wymienić esperantystów. Została ona, zdaniem nacjonalistów — stworzona przez Żydów, na ich użytek. Zajmowała się zatruwaniem młodzieży, wysuwając hasła przeciw antysemityzmowi, za „postępem”, „tolerancją”, „demokracją” i „pokojową” współpracą narodów¹⁸².

Wróg zmieniał się, zarzuty pozostawały stale te same. Im słabsza organizacja, tym częściej straszyla swoich zwolenników zagrożeniem płynącym z wewnątrz i z zewnątrz kraju.

Trzeba jednak pamiętać, że stronnictwa skrajnej prawicy nacjonalistycznej, choć hałaśliwe, były bardzo małe i nie miały wielu zwolenników. Ich działalność toczyła się na marginesie polskiego życia politycznego okresu międzywojennego.

Анна Ландау-Чайка

ВЕЗДЕСУЩИЕ ВРАГИ. МИРОВОЗЗРЕНЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ КРАЙНИХ НАЦИОНАЛИСТИЧЕСКИХ КРУГОВ 1926—1939 ГГ.

В 1926—1939 гг. действовал в Польше ряд группировок с крайне правой, националистической программой. Несмотря на большую шумиху, эти группы были немногочисленны, с ограниченным числом приверженцев. Одной из основных программ этих группировок было создание концепции врага — как внутреннего, так и внешнего, присутствующего во всех сферах жизни. Против этого врага следовало мобилизовать силы всего народа, в противном случае Польше угрожала потеря национального облика.

Главными врагами польские националисты объявили евреев, не только лиц иудейского вероисповедания, а всех, у кого были предки евреи. Кроме того, врагами считались коммунисты, масоны, а, по мнению некоторых группировок, также представители крупного капитала, все члены международных организаций, в частности, esperantisty.

По мнению националистов, все эти враги действовали сообща на гибель Польши, отсюда частое употребление понятий „жидокоммуна”, „жидомасонство” или „еврейско-коммунистическо-капиталистический заговор”.

Враги народа должны были, по мнению националистов, быть изолированы от коренного населения страны. Вначале предлагалось произвести этот раздел путём введения запрета на смешанные браки, лишения евреев и коммунистов политических прав, создания гетто, затем посредством лишения имущества и принудительной эмиграции.

В качестве источников для статьи была использована публицистика весьма многочисленных, хотя в основном низкотиражных журналов рассматриваемых политических группировок.

¹⁸⁰ *W co wierzymy i o co walczymy*, „Akademik” nr 11–12 z 1–15 czerwca 1938, s. 1.

¹⁸¹ *Zwyciężymy*, „Awangarda” nr 4 z kwietnia 1933, s. 37 n.

¹⁸² *Międzynarodowa banda obraduje w Warszawie*, „Falanga” nr 33 z 17 sierpnia 1937, s. 5.

Anna Landau-Czajka

DES ENNEMIS OMNIPRÉSENTS. CERTAINS ÉLÉMENTS DE LA CONCEPTION DU MONDE DE L'EXTRÊME DROITE POLONAISE

Entre 1926 et 1939, plusieurs groupements nationalistes d'extrême droite se montraient actifs en Pologne. Malgré leurs apparences tapageuses, c'étaient là des groupements de peu d'importance, rassemblant une quantité restreinte de partisans. L'un des traits caractéristiques de leurs programmes fut celui de créer la conception d'un ennemi, tout aussi bien interne qu'externe, présent dans tous les domaines de la vie. C'est contre cet ennemi qu'il fallait mobiliser les forces de toute la nation — au cas contraire, la Pologne risquait de se dénationaliser.

Ce furent les Juifs — non seulement les personnes de religion mosaïque, mais aussi tous ceux de descendance juive — qui ont été proclamés les principaux ennemis par la droite nationaliste. De concert avec eux, les communistes, les francs-maçons et, selon certains partis, les représentants du grand capital, de même que toutes les organisations internationales (espérantistes entre autres).

De l'avis des nationalistes, toutes ces coteries oeuvraient de concert pour perdre la Pologne, d'où un emploi fréquent des concepts tels que „juiverie communiste”, „juiverie franc-maçonne”, ou „cabale juive, communiste et capitaliste”.

Les ennemis de la nation auraient dû être, selon les nationalistes, isolés de la population indigène du pays. Dans un premier temps, on se proposait de leur faire interdire le mariage, de priver les Juifs et les communistes des droits politiques, de créer les ghettos, enfin de déposséder la population juive de ses biens et la forcer à émigrer.

L'article est basé principalement sur les publications de nombreux périodiques, encore que d'un tirage restreint, des groupements politiques en question.